OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 7 WARSZAWA — WRZESIEŃ 1932 R. ROK XII

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE
CROIX ROUGE POLONAISE
ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Komitet Redakcyjny: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, doc. dr. Ludwik Zembrzuski.

Redaktor: Zofja Wołłowiczowa. Wydawca: Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Śmolna 6, telefon 235-29 czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.

PRACA RADOSNA

Dla wielu Czerwony Krzyż związany jest ze wspomnieniami cierpień, bólu i nieszczęść. Bo i tak jest — gdzie wdarła się niedola, gdzie krew ofiarna wykwitała, gdzie szerzył się głód i choroba — tam rozpościerał swe ramiona Czerwony Krzyż, niosąc pomoc, kojąc cierpienia, zapobiegając chorobie.

Lecz bliżej zapoznawszy się z organizacjami Czerwonego Krzyża spotkamy jasną, jak promienie słońca, świeżą i ożywczą, jak woda przeczysta górskiego potoku — pracę radosną, bijącą żywiołowem tętnem, ogarniającą żywioł narodu — naszą młodzież.

Praca nazwana przez nas radosną — to praca Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża. Bo zważmy, czy w dzisiejszej dobie, kiedy zmaterjalizowanie i sobkostwo już nawet na młodszych duszach, jak pasorzyt — rozpoczyna osiadać i wysączać soki idealizmu, zdrowych zasad moralnych i tak przeczystej idei poświęcenia, — czyż samoobrona młodych, praca nad wykorzenieniem tego pasorzytu — nie powinna być dla całego społeczeństwa radością, a osiągane wyniki radosną nowiną?

Komu drogie jest zdrowie moralne młodzieży, komu troska o przyszłych działaczy społecznych leży na sercu — niech skupia się około działalności młodzieży Czerwonokrzyskiej, niech popiera i zakłada Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża. Czas najwyższy, aby z intensywną energją przystąpić do pracy nad stworzeniem typu przyszłego obywatela, gotowego do walki o swoje ideały.

Wychować takiego obywatela, wykształcić jego charakter i zaszczepić w duszę najszlachetniejsze pierwiastki ludzkie — to zadanie Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża... Dlatego też nie wątpimy, że społeczeństwo otoczy dalszą opieką swą i poparciem wysiłki młodych członków Polskiego Czerwonego Krzyża i spowoduje rozwój tej organizacji.

Nie wątpimy również, że Okręgi i Oddziały Pol. Czerw. Krzyża zwrócą uwagę na tę placówkę w zrozumieniu jej doniosłości. Boć przecież oprócz wartości ogólno - społecznych Koła Młodzieży P. C. K. mają wielkie znaczenie dla naszej organizacji, z Kół tych bowiem wyjdą przyszli, uświadomieni działacze czerwonokrzyscy.

Wierzmy, że w tej pięknej pracy nie zabraknie ludzi dobrej woli, którzy na rzucony nasz apel:

„Zakładajcie i popierajcie Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża“ przybędą z ofiarnem współdziałaniem i pomocą.

KAZIMIERZ KUJAWSKI.

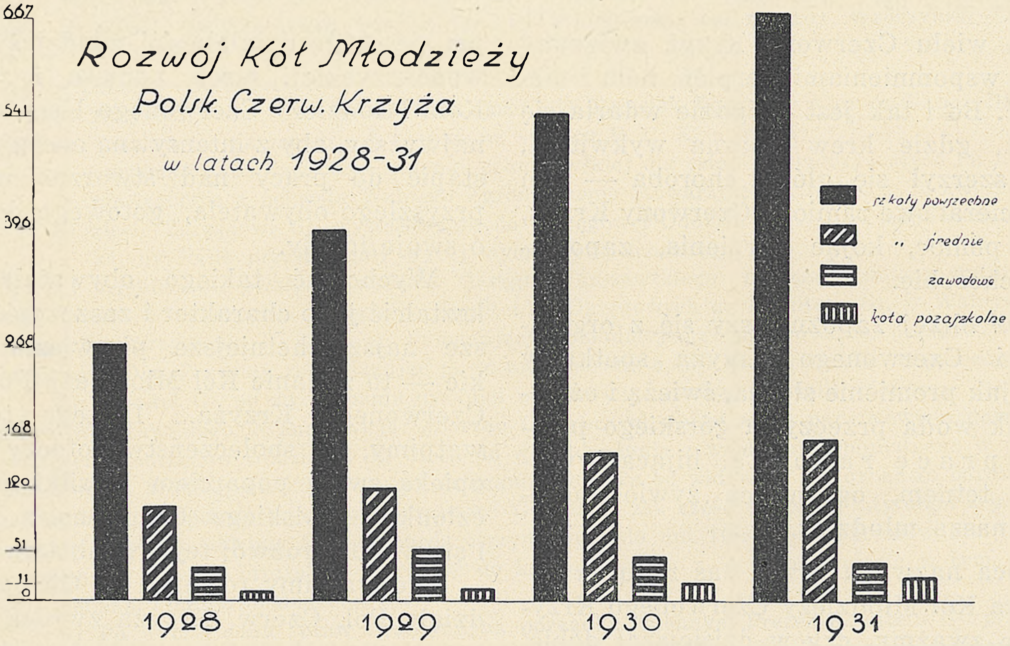
KOŁA MŁODZIEŻY P. C. K.

Niema człowieka, któryby nie odczuwał piękna ideału Czerwonego Krzyża i jego znaczenia, zwłaszcza w czasie wojny, jest bowiem powszechnie wiadomem, że wtedy Czerwony Krzyż zyskuje specjalne przywileje, dające mu możność niesienia pomocy i łagodzenia cierpień fizycznych i moralnych wojska i ludności.

Nie każdy jednak zna i docenia wartość prac Czerwonego Krzyża podczas pokoju, z nich zaś jedną z najważniejszych jest jego działalność wśród młodzieży.

Tem pragnieniem tłumaczy się zapał, z jakim Amerykanie, a za nimi inne narody przyjęły i rozpowszechniły organizację „Młodego Czerwonego Krzyża", zainicjowaną samorzutnie przez młodzież kanadyjską podczas Wielkiej Wojny w postaci pomocy dla walczących żołnierzy i ich pozostałych rodzin.

Nie znajdujemy w historji przykładu, by jakakolwiek organizacja ogarnęła w ciągu dziesięciu lat dwanaście miljonów młodzieży.



Dusza ludzka wytrącona przez Wielką Wojnę z normalnych warunków rozwoju, dąży do odzyskania równowagi, a zarazem do podniesienia się na wyższy poziom. Ale to sprawa niełatwa, trudno bowiem osiągnąć zgodność poglądów na ten odnowiony typ ducha ludzkiego, jak również na drogi, prowadzące do tego celu. Jedno tylko jest pewne: jeśli potrafimy podnieść wrażliwość ludzkiej duszy na potrzeby bliźnich, tem same życie stanie się lepsze, bo wszystkim będzie lepiej.

Osiągnął to Czerwony Krzyż, tworząc w 50 krajach całego świata Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża, w imię miłości bliźniego i służenia mu w każdej potrzebie pomocą.

Nie słowami suchego morału — lecz przez ukazanie młodzieży żywego bezpośredniego czynu, który ona spełnia samodzielnie, już nietylko dla bliźniego w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, lecz dla rodziny, dla społeczeństwa,

wreszcie dla całej ludzkości — wciąga się młodzież do pracy w szkole.

Kto chce pomagać innym — musi być silny i zdrowy. Stąd wynika konieczność pielęgnowania własnego zdrowia przez zastosowanie przedewszystkiem czystości ciała i odzieży, wreszcie mieszkania.

Z chwilą gdy obudzimy w dziecku głębokie zrozumienie i zamiłowanie higjeny osobistej, bez wątpienia obudzi się w niem pragnienie udzielenia innym dobrodziejstw zbiorowości, o bardzo poważnych wynikach. Kursy ratownictwa, organizowane dla Kół, w razie wojny gazowej okażą niewątpliwie doskonałe rezultaty dla całego otoczenia. Oto szereg zadań, które pełnią i pełnić mogą Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża.

Przyświeca im jeden cel: ujęcie w czyn chrześcijańskiej idei miłości bliźniego. W ślad za takim czynem idzie uspołecznienie, rozszerzenie horyzontów uczucia i my-



Koło Młodzieży P. C. K. w Białymstoku zajęte szyciem bielizny dla ubogich.

osiągniętych własnem doświadczeniem. Higjena stanowi jeden z głównych punktów programu Kół Młodzieży C. K., więc Koła stają się znakomitym czynnikiem propagandowym jej dobroczynnych dla całego otoczenia wyników.

Korespondencja międzyszkolna i międzykrajowa, rozpowszechniona wśród Kół całego świata od szeregu lat — stanowi potężny czynnik wzajemnej życzliwości narodów na przyszłość.

Pomoc bliźniemu w niedoli osobistej, w chwilach kataklizmów żywiołowych, czy też w okresach klęsk publicznych, jak bezrobocie, gdy całe rzesze ludzkie wpadają w nędzę, zamienia się w pomoc dla śli — a więc pogłębienie i uszlachetnienie duszy.

Ideały te istniały zawsze, jako teorja wychowawcza, która jednak nie posiadała dość mocy twórczej dla ukształtowania charakteru człowieka - obywatela. Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża stanowią najlepszą i uznaną przez najpoważniejszych pedagogów cywilizowanego świata— szkołę obywatelską, w której młodzież uczy się spełniać odwieczne przykazania Boże nietylko z dobrą wolą, lecz z zapałem i zamiłowaniem. Na XIV Konferencji Międzynarodowej Czerwonego Krzyża w Brukseli, omawiano gruntownie sprawę Kół Młodzieży C. K. i powzięto uchwały,

podkreślające wartość tej organizacji dla przyszłości Czerwonego Krzyża i jej wybitne zalety.

W Polsce Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża powstały w 1920 roku. Ścisłą organizację dzisiejszą otrzymały w 1921 r. i rozwijają się naogół dobrze, lecz w tempie zbyt powolnem. Mamy obecnie około 1.000 Kół, co na przeszło 30 miljonowe Państwo jest stanowczo za mało. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy nietylko w niedostatecznych funduszach P. C. K., co tamuje rozwinięcie odpowiedniej propagandy, lecz przedewszystkiem w braku zainteresowania ogółu.



Koło Młodz. P. C. K. przy Szkole P. P. Benedyktynek Łacińskich we Lwowie.

W stosunku do innych krajów, jak Czechosłowacja, Węgry, Austrja, Włochy i t. p., nie mówiąc już o Japonji i Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn., gdzie ilość członków Kół Młodzieży C. K. liczy się na miljony — cyfra istniejących Kół w Polsce przedstawia się, jak widzimy, bardzo skromnie. W niektórych jednak powiatach (Radomsko, Łask), istnieje gęsta sieć Kół, doskonale pracujących. Toż samo można powiedzieć o Kołach na Śląsku i Wołyniu (Śląsk posiada 54 Koła, Wołyń — 42). Aby je należycie poznać i ocenić, trzeba osobiście przyjrzeć się pracy Kół, dobrze prowadzonych, a wtedy obojętność zniknie — zastąpi ją szczery podziw, zrozumienie i zapał do propagowania tej pięknej i tak pożytecznej placówki społecznej.

Wszyscy możemy codziennie obserwować, jak niski jest stan higjeny wśród ogółu społeczeństwa — nasze polskie Koła Młodzieży C. K. doskonale umieją prowadzić jej propagandę.

Każdy, kto widział albumy korespondencji międzykrajowej, przesyłane przez naszą młodzież do Kół zagranicznych z opisami, rysunkami, i fotografjami naszych zabytków, naszych bohaterów narodowych i działaczy państwowych, musi wyczuć piękną radość i dumę naszej młodzieży z posiadania własnego państwa i chęć służenia mu. Takie albumy w setkach egzemplarzy rozchodzą się po świecie i są doskonałą i silną propagandą Polski wśród młodych pokoleń innych krajów.

Wreszcie przekonamy się, że młodzież nasza, która ma naogół bogaty i dobry

grunt charakteru i wrażliwe serce na niedolę — w Kołach Młodzieży P. C. K. już w dzieciństwie uczy się pracy dla dobra powszechnego. Jakie dzielne, zacne pokolenie z niej może wyrosnąć dla kraju!

Ten argument powinien ostatecznie przekonać każdego myślącego obywatela, by stał się przyjacielem i propagatorem Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wysuwany bywa zarzut, że w szkołach naszych istnieje wśród młodzieży zbyt wiele organizacji, które pochłaniają jej czas i siły. W tym względzie należałoby zastosować, oczywiście, pewną oględność i staranny wybór, unikając krępowania upodobań młodzieży. Nadmiar organizacji łatwo spowoduje rozproszenie pracy. Jednakże ze względu na wielką wartość wychowawczą organizację Kół Młodzieży P. C. K. należy umieścić na jednym z pierwszych miejsc. Przedewszystkiem w Szkołach, gdzie niema żadnej organizacji, należy tworzyć Koła P. C. K.

Wreszcie, jak wiemy, organizacje szkolne tworzone są przeważnie w starszych klasach, zaś Koło Młodzieży P. C. K. może być założone wśród dzieci od lat 7 do 14, pozatem o ile istnieją już w jakiejś organizacji, nietrudno uzgodnić je z młodzieżą Czerwonego Krzyża.

Komisje Okręgowe i Oddziałowe Kół Młodzieży P. C. K. ideowe jednostki wśród naszych pedagogów, podkreślają niejednokrotnie, że młodzież zrzeszona w Kołach, odnosi istotne, głębokie korzyści moralne.

W zakończeniu należy podkreślić, że w Polsce placówka ta dotąd jeszcze nie osiągnęła należytego liczebnego rozwoju, ani odpowiedniej do swych wartości oceny i pomocy ogółu społeczeństwa.

W pierwszej linji Zarządy Okręgowe i Oddziałowe P. C. K. muszą się głębiej tą sprawą zająć, aby nasz kraj nie pozostał w tyle za innemi narodami: Polskie Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża muszą dorównać tak pod względem liczebności jak wydajności pracy i uspołecznienia — Kołom Młodzieży sąsiednich krajów.

JERZY MILSOM.

JEDNOMYŚLNOŚĆ DUCHA I PRACY

Przystępując do wydania niniejszego numeru, poświęconego organizacji Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, zwróciliśmy się do p. Milsoma, dyrektora Sekcji Młodzieży przy Lidze Czerw. Krzyży w Paryżu z prośbą o napisanie dla nas odpowiedniego artykułu. P. Milsom chętnie się przychylił do naszej prośby i nadesłał nam garść osobistych spostrzeżeń i wspomnień, dotyczących Czerw. Krzyża Młodzieży w rozmaitych krajach. Nadmieniamy, iż P. Milsom odbywa bardzo często z ramienia Ligi podróże służbowe dla bliższego zapoznania się z organizacjami C. K. Młodzieży zagranicą. Dwa lata temu był gościem P. C. K. i zwiedził liczne Koła Młodzieży w Warszawie i na prowincji.

(Przyp. Redakcji).

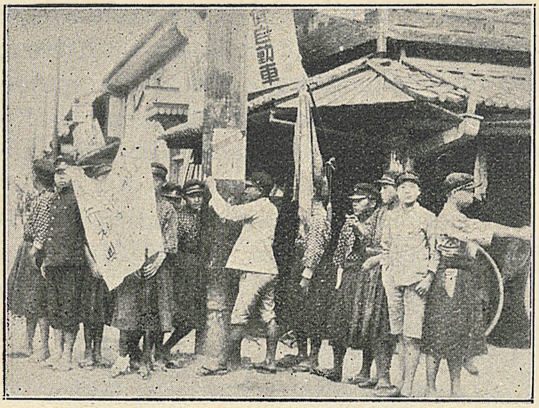
Aby móc trafnie osądzić doniosłość jakiegoś ruchu młodzieży, nie wystarczy zadawanie pytań zwierzchnikom i przejęcie się ich zapałem.

Trzeba się dowiedzieć co myśli istotnie sama młodzież, — co myślą rodzice — jakie jest zdanie ciała pedagogicznego.

Danem mi było przeprowadzić podobne wywiady podczas moich licznych podróży po rozmaitych krajach.

W ruchu, który w przeciągu kilku lat stał się tak powszechnym, iż potrafił zwerbować miljony członków, tkwi niezaprzeczona potęga. Ciekawem jest posłuchać,

co mówią o tej potędze ci właśnie, którzy ją najlepiej poznali. Posłuchajmy tych głosów, napływających z czterech stron świata.



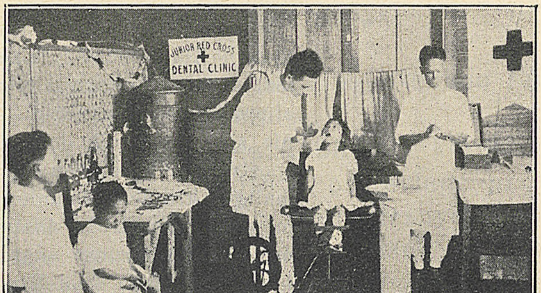
Koła Młodz. C. K. w Japonji roznoszą afisze własnej roboty nawołujące do walki z gruźlicą.

Młodzieży należy się oczywiście pierwsze miejsce, zaczniemy więc od niej. W każdym kraju, gdy rozmawia się z „Juniorem", o „jego" Czerwonym Krzyżu, twarz chłopca się rozjaśnia, jest on pełen zapału i posiada wiarę w przyszłość idei, którą kocha i której wiernie służy z uczuciem dumy, ale bez pychy. Dodam, iż dzieci posiadają zrozumienie swej odpowiedzialności i że są świadome iż ruch do którego należą, posiada znaczenie światowe. Czerwony Krzyż Młodzieży stanowi dla nich wielką rodzinę, nie skrępowaną przez istniejące granice. Jeżeli np. wchodzi się do szkoły francuskiej, pierwsze pytanie zadane przez dzieci będzie napewno „proszę nam coś powiedzieć o naszych kolegach polskich, kanadyjskich, sjamskich i t. d. i t. d.". Jak się oni miewają? Otrzymaliśmy od nich albumy korespondencji międzyszkolnej i wysłaliśmy im odpowiedź. Jesteśmy już z niemi w przyjaźni".

W przywiązaniu dziecka do swego Czerwonego Krzyża tkwi bezwzględnie zainteresowanie dla całokształtu działalności, która rozszerza jego widnokręg, rozwija jego jaźń i stanowi nieustający bodziec dla jego przedsiębiorczości. Ale oprócz tych wszystkich czynników istnieje jeszcze coś wyższego — wewnętrzne zadowolenie, że można być pożytecznym, że można się poświęcać, że można służyć.— „Dlaczego kocham Czerwony Krzyż Młodzieyż? — powiada mi młody Łotysz — dlatego, że czuję się szczęśliwy od czasu, jak jestem członkiem naszego Koła".

A co myślą o tem rodzina i rodzice? Zacytuję tutaj kilka powiedzeń, które w swej wielkiej prostocie wydają się nader wymowne. Działo się to podczas zbiórki na rzecz Czerwonego Krzyża w ludowej dzielnicy pewnego miasta na półwyspie Bałkańskim. Kilku mężczyzn odmówiło składki, gdy nagle stojący obok nich człowiek powiedział: — „Ja coś dam, znam Czerwony Krzyż i wiem, że jest dobry, dzieci moje należą do Czerwonego Krzyża".

Co zaś dotyczy świata pedagogicznego, można powiedzieć, że od kilku lat wszystkie prawie większe kongresy ciała wychowawczego, po zbadaniu programu Czerwonego Krzyża Młodzieży, wyraziły swoje uznanie przez szereg uchwał, noszących piętno przemyślanego i stanowczego przekonania. Powstrzymam się jednak od zacytowania treści tych uchwał, wolę oddać głos naprzód nauczycielowi, następnie profesorowi szkół średnich.



Klinika dentystyczna zorganizowana przez Koła Młodz. C. K. na wyspach Filipińskich.

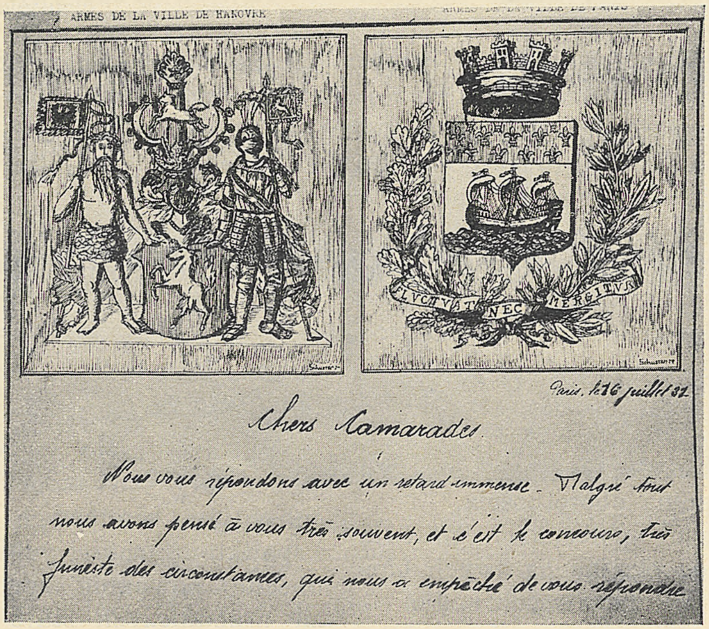
— „Czerwony Krzyż Młodzieży dał mojej szkole położonej w odludnem górskiem ustroniu", — powiedział mi niedawno nauczyciel w Szwajcarji — „to właśnie, czego jej brakowało: łączność ze świa-

tem. Od chwili, gdy moi uczniowie nawiązali stosunki z kolegami innych krajów, mamy wrażenie, że okna naszej szkoły stały się większe i że świat jest dla nas bardziej widoczny. Pod względem higjeny, życiodajne metody Czerwonego Krzyża Młodzieży dały wyniki nietylko wśród naszej dziatwy, lecz również w ich rodzinach; niektóre zwyczaje zgubne dla zdrowia zostały całkowicie zaniechane".

W Brukseli podczas Międzynarodowego Kongresu szkolnictwa średniego, pewien profesor powiedział w swem pięknem przemówieniu:

Zwróćmy się wreszcie do higjenistów i posłuchajmy głosu człowieka będącego mistrzem w tej dziedzinie, zawdzieczając swej wielkiej wiedzy i swej godnej podziwu sumienności. — Mamy na myśli amerykańskiego profesora Turnera.

— „Nie możemy sobie obecnie przedstawić akcji higjeny szkolnej o szerszem zakroju bez Czerwonego Krzyża Młodzieży" — powiedział ostatnio prof. Turner na kongresie powszechnego Związku zrzeszeń pedagogicznych w Denver — „jesteśmy higjenistami, ale nie chcemy aby nasi uczniowie



Korespondencja Międzyszkolna: list ozdobiony herbami Paryża i Hanoweru wysłany przez Koło paryskie do Koła w Hanowerze.

— „Posiadam w swej klasie kwitnące Koło Młodzieży, chcecie panowie usłyszeć me zdanie? Oto, gdyby Czerwony Krzyż Młodzieży nie istniał, należałoby go stworzyć, podnosi on bowiem moralny i fizyczny poziom naszych uczni. Nie można jeszcze całkowicie sobie uświadomić roli, jaką odgrywa Czerwony Krzyż Młodzieży dla sprawy prawdziwego pokoju, opartego na wzajemnem zrozumieniu wartości narodowościowych. Lecz zdajemy już sobie teraz sprawę, że rola ta jest doniosła i że stanowi ona jedną z naszych nielicznych nadziei na przyszłość. W dzieciach naszych stwierdzamy wzniosłe połączenie miłości ojczyzny z miłością dla ludzkości. Dlatego też podtrzymujemy ten ruch bez żadnych zastrzeżeń".

nauczyli się myśleć, że tylko zdrowie jest najgłówniejszą rzeczą w życiu i że jest jedynym celem samo przez się. Jesteśmy przywiązani do Czerwonego Krzyża Młodzieży, bo stawia na właściwem miejscu wartości życiowe; nawet w swym programie higjeny pobudza młodzież do myślenia o innych, do poświęcenia, do służenia bliźnim".

A zatem, wśród tych, którzy dobrze znają Czerwony Krzyż Młodzieży, którzy wiedzą co już dokonał i co jeszcze potrafi zdziałać dla młodzieży, nietylko dla jej zdrowia fizycznego, ale i dla jej zdrowia

moralnego, wytworzyła się jednomyślność poglądów i uczuć.

Pozostaje więc młodym członkom Czerwonego Krzyża kroczyć ciągle naprzód, urzeczywistniając świetne nadzieje w nich pokładane. Narodowe zaś towarzystwa Czerwonego Krzyża powinny podtrzymywać wszelkiemi siłami ruch, który stanowi dla nich jedną z najważniejszych rękojmi na przyszłość.

ANNA ROSZKOWSKA.

KOŁA MŁODZIEŻY P. C. K. JAKO CZYNNIK PRACY SPOŁECZNEJ

„Nie pomoże inicjatywa tam, gdzie niema wykonawców".
Stanisław Witkiewicz.

Powyższy aforyzm jednego z najpotężniejszych twórczych duchów polskich doby przedwojennej daje się dziś jeszcze zastosować do wielu dziedzin naszego życia.

Pomysłów dobrych nam nie brak, lecz gdy chodzi o wykonanie — jest ono przeważnie dalekie od doskonałości. Wytrwałość, dokładność, punktualność rzadkiemi są u nas zjawiskami. Jedną z poważnych wad naszych — to słabe uspołecznienie ogółu.

Większość obywateli odnosi się do pracy społecznej albo z wyraźną niechęcią, lub conajmniej z zupełną obojętnością.

W instytucjach społecznych pracują tylko jednostki, dźwigając na swych barkach cały ciężar wykonywanych zadań — często ponad siły, nie mają z kim podzielić pracy i odpowiedzialności.

Na publicznych zebraniach panuje chaos, brak skupienia i uszanowania dla przewodniczących. Posiedzenia przeciągają się w nieskończoność, bo nieliczne tylko jednostki potrafią konkretnie wypowiadać swe myśli. Dokoła słyszy się rozmowy nie mające nic wspólnego z porządkiem dziennym zebrania. Pozatem mało kto może przewodniczyć, napisać protokół i lojalnie ustosunkować się do uchwał większości.

Jeśli zaś powrócimy do prac wykonawczych w instytucjach społecznych — to stałem zjawiskiem jest brak umiejętności a nawet dobrej woli do spełniania codziennych zadań. Mandaty przyjmuje się u nas bardzo chętnie, lecz któż o tem myśli, że to pociąga za sobą obowiązek współpracy i odpowiedzialności.

Nie jest np. żadną filozofją prowadzić dziennik podawczy, korespondencję, archiwum dokumentów lub nawet rachunki w instytucji społecznej. Bez wykonania tych prac żadna organizacja obejść się nie może. A jednak do tych czynności trzeba opłacać urzędników, bo przeważnie nie ma ludzi, którzy chcieliby się tego podjąć.

Byt materjalny społecznych instytucyj, wobec kryzysu gospodarczego, cofnięcia subsydjów rządowych i samorządowych i spadku ofiarności publicznej jest w dobie obecnej poważnie zagrożony. Opłacanie sił urzędniczych staje się niemożliwością i stan ten może trwać bardzo długo.

Cała ilość zadań społecznych z powodu tegoż kryzysu i wynikającego zeń bezrobocia, nie będzie się zmniejszać, lecz zwiększać.

Stoimy wobec pewnika, że praca będzie musiała być wykonywaną przez ofiarnych ochotników, którzy nie dla karjery lub zysków materjalnych zechcą dać choć parę godzin dziennie swą pomoc instytucjom społecznym.

Nie wolno nam wątpić, że znajdą się ludzie, którzy staną do apelu w zrozumieniu obywatelskiego obowiązku, lecz zgóry musimy sobie powiedzieć, że będzie ich niewielu.

Trzeba więc myśleć o przyszłości. Działaczy społeczynych musimy wychować.

Istnieje u nas organizacja, dotąd, niestety niedoceniana przez ogół, w której od najmłodszych lat kształci się młodzież naszą w pracy społecznej.

I to nie w teorji, lecz w praktyce.

Taką organizacją są Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pracą Koła kieruje Zarząd złożony z młodocianych jego członków.

bez protestu się temu poddaje i odnosi wielką korzyść ucząc się rozumieć i stosować zasady pracy kolektywnej i dyscypliny społecznej.

Kto choć raz był obecny na zebraniu delegatów Kół, zwłaszcza na zebraniu sprawozdawczem z półrocznej ich działalności czy też z urządzanych przez nasze Koła w okresach Świąt dorocznych dla biednej dziatwy uroczystości Gwiazdki lub Święconego — zdumionym jest jak nasza młodzież czerwonokrzyska śmiało i rzeczo-



Koło Młodzieży P. C. K. w Stanisławowie prowadziło akcję dożywiania 160 dziewczynek w roku szkolnym 1931/32.

Każdy z nich spełnia właściwe swemu mandatowi zadania, nad których wykonaniem czuwa dorosła osoba z pośród nauczycielstwa, która podjęła się roli opiekuna Koła.

Przewodniczący prowadzi zebrania, sekretarz uczy się spisywać protokóły zebrań Koła i posiedzeń zarządu.

Skarbnik zbiera składki członkowskie, prowadzi kasę i książkę rachunkową i jest odpowiedzialnym za fundusze Koła.

Młodzież stosunkowo bardzo prędko wciąga się do tych formalnych czynności i pełni je całkiem poprawnie.

Działy pracy, które Koło ma wykonać są omawiane na zebraniach całego Koła i uchwalane większością głosów. Młodzież

wo przemawia i z jak głębokiem zainteresowaniem słucha przemówień prezydjum zebrania i kolegów.

W sali panuje niezmącona cisza, nastrój powagi i przejęcia się ważnością omawianych spraw.

Z całą pewnością można twierdzić, że członkowie Kół czerwonokrzyskiej młodzieży, gdy dorosną nie będą popełniać tych wykroczeń dziś tak często na zebraniach spotykanych, które wytknęliśmy powyżej.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę „ducha społecznego“, który w naszych Kołach panuje, zapał z jakim samodzielnie niosą pomoc potrzebującym, dokładność i staranie w wykonaniu np. albumów korespon-

dencji międzyszkolnej i różnych robót ręcznych, gdy do tych pięknych zalet dodamy bogactwo inicjatywy, właściwe młodości— dojdziemy do wniosku, że w Kołach Młodzieży P. C. K. wyrastają szeregi działaczy, którzy przez całe życie zachowają poczucie obowiązku i umiejętności służby obywatelskiej, a co najważniejsze — umiłowanie czynu społecznego.

Zatrzymajmy na chwilę uwagę nad tem jak przedstawiała się działalność naszych Kół Młodzieży w chwilach klęsk publicznych które w okresie kilku lat ostatnich spadały na nasz kraj.

W czasie powodzi w Warszawie i w Małopolsce Koła nasze współpracowały w niesieniu pomocy powodzianom, zbierając składki i odzież.

Pierwsze Koło warszawskie, gdy przed paru laty spaliła się doszczętnie osada Ryski w powiecie garwolińskim, wysłało z własnej inicjatywy swoim kosztem dwie delegatki z uzbieranym funduszem i z dużą paczką dziecinnej odzieży. Wręczyły te dary miejscowemu Proboszczowi, który listownie przesłał Komisji Oddziałowej podziękowanie w imieniu obdarzonych pogorzelców.

Wreszcie z jakąż serdeczną gorliwością Młodzież czerwonokrzyska pośpieszyła z pomocą w ostatnich czasach dzieciom rodzin bezrobotnych przez przyrządzanie dla nich w szkołach gorących śniadań, szyjąc dla nich niezliczoną ilość bielizny i sukienek, organizując Gwiazdkę i Święcone!

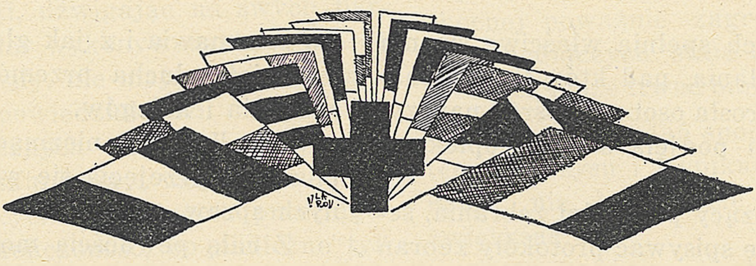
W sprawozdaniach Kół Młodzieży P. C. K. z całej Polski — całokształt pracy ich dla bezrobotnych — przedstawia się imponująco. Szczegóły o tem były pomieszczone w numerze 3-im miesięcznika Polski Czerwony Krzyż r. b.

Gasić chłodem i obojętnością ten święty ogień naszych dzieci — byłoby doprawdy ciężkim grzechem względem Ojczyzny!

Podsycać go i pielęgnować, dopomóc moralnie i materjalnie do rozwoju Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela.

A gdy się to stanie — organizacja Kół Mł. P. C. K. obejmie liczne rzesze młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

Zakwitnie praca społeczna w Polsce i wtedy jej wykonanie dorówna inicjatywie.



Wszelki materjał informacyjno-propagandowy, dotyczący zakładania Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża: regulaminy, druki, ulotki o konkursie zdrowia i o korespondencji międzyszkolnej, karty członkowskie i t. d. przesyła bezpłatnie na żądanie Komisja Główna Kół Młodzieży P. C. K. (Warszawa, Smolna 6, gmach Zarządu Głównego P. C. K.).

CZYN MŁODZIEŻY

Zwycięzca międzynarodowych zawodów lotniczych por. Żwirko skreślił odręcznie dla kół młodzieży Pol. Cz. Krzyża kilka słów... Pisze on o tem, że powodzenie swe osiągnął przez urzeczywistnienie hasła: „Wytrwaj w swych zamierzeniach".

Jest ujmująca prostota w tem wypowiedzeniu się. Ta sama prostota, z którą zdobył on swój triumf i która cechowała całą postać naszego zwycięzcy, pozyskując mu sympatję i zaufanie ogółu.

Myślimy, że ten głos ś. p. Żwirki oddziała żywo na wyobraźnię młodzieży w kołach P. C. K., zachęcając ją do pracy na każdem polu; znajdujemy również, że daje on impuls do pewnych refleksji i dla tych, którzy kierują tą pracą, należąc już do dorosłego pokolenia

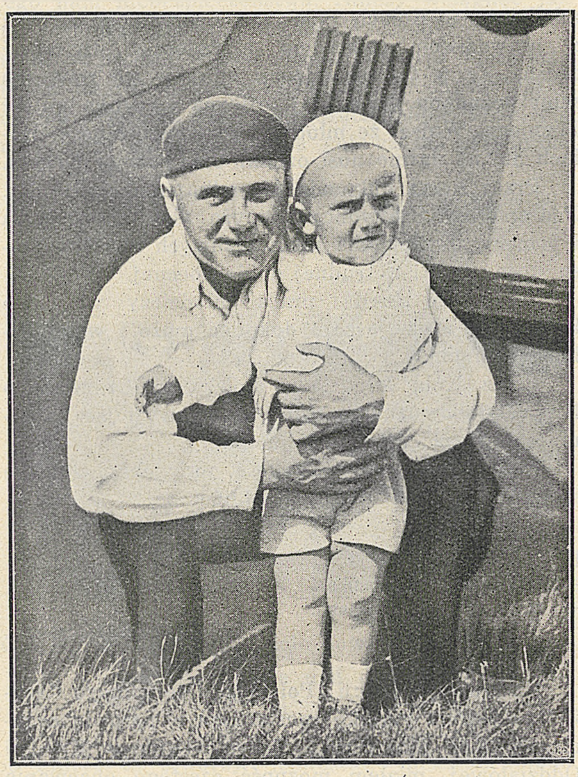
Myśmy też znali loty... niestety naówczas tylko w literaturze. Przypomnijmy sobie kilka wyjątków z „Urody życia" Żeromskiego:

„Statek Piotrowy rozpędziwszy się z poziomu, jak bocian, albo albatros, poszybował w powietrze"... „Pochylnie płatowca stały się jako skrzydła, wrośnięte w ramiona"... „Poniósł się w górę jako kania"... „Piotr ujrzał pod sobą falisto rozłożone białe chmury, nieruchome, wielorunne, skupienia kształtów — nowe piętro bytu, jakoby drugi wyższy ląd, wyższy stopień radości, nadziemski jej stan przepłynął przez serce"... „Nagle poczuł, że śmigło tnie wolniej, a silnik warczy ociężalej. Przeleciała myśl, że benzyna jest na wyczerpaniu"... „Zadrżał na całem ciele, nie widząc nigdzie lądu"... „Jeszcze raz drgnęło, zatoczyło się śmigło, jeszcze raz dźwignął się lotny jego impuls — i ostatni raz zwisło jak wytrącony miecz"...

Takimi oto lotami upajaliśmy się my, — dorosłe dzisiaj pokolenie. Cechowało je zwykle... polot romantyczny, literackość i... niewiara w swe siły, ów przysłowiowy brak benzyny w chwili decydującej próby...

Czem innem, na szczęście karmi się dzisiejsze pokolenie. Nie musi ono już czerpać dla swej woli czynu pokarmu wyłącznie z utworów literackich. Życie, czyn w naturze kształtuje ich wyobraźnię i charaktery. Życie to zmiata wszelką sztuczność i pozę; realne doświadczenie uczy, że można osiągnąć powodzenie, trzeba tylko... odmierzyć dobrze benzynę, rzetelnie pracować i... „wytrwać w swych zamierzeniach".

Warto w tem miejscu zacytować inny ustęp z dzieła tegoż pisarza: „Walka dla zniszczenia ucisku, to dopiero jedno skrzydło, drugie skrzydło — to praca. Jeżeli się oprzeć na pracy, to siła przechodzi na jej stronę i w nią wsiąka".



Mój sukces lotniczy - to urzeczywistnienie jednego z Naszych haseł - Wytrwaj w swych zamierzeniach

Fr. Żwirko

W pracy wychowawczej, prowadzonej w kołach młodzieży P.C.K. musimy pamiętać o tem. Same wzloty choćby najszlachetniejsze nie wystarczą. Potrzebna jest rzetelna, wytrwała praca, — ona jedna zapewnia zwycięstwo.

Aforyzm por. Żwirki, a jeszcze więcej — jego czyn przekonywują nas o tem.

L. R.

GŁOSY BEZPOŚREDNICH DZIAŁACZY NA NIWIE KÓŁ MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA W POLSCE

Ks. M. WĘGLEWICZ
Magister Aggregatus U. Gr.
Red. „Miesięcznika Katechetycznego”.

„Najczystszą radość sprawia czynienie radości innym“.

Arcybiskup Bossuet.

Przeglądając roczniki kilkoletniej działalności młodzieży w Kołach Polskiego Czerwonego Krzyża z prawdziwem uznaniem i radością stwierdzić można, że w tej organizacji odbywa się zewszech miar pożądana praca t. j. ofiarna i czynna miłość bliźniego. Widać, że młodzież zorganizowana w Kołach nie na darmo nosi oznaki Czerwonego Krzyża.

Przez krzyż dokonało się odkupienie ludzkości. Pod znakiem Czerwonego Krzyża wiele miłosierdzia i pomocy spłynęło dla nieszczęśliwych nietylko czasu wojny lecz i w trudnej dobie obecnej.

Szlachetne serca i praca młodzieży właściwie kierowana wiele jeszcze dokonać może i wiele dokonać winna.

Przez Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża dopomóżmy spełniać najszczytniejsze zadanie człowieka: pomoc bliźniemu.

Najczystszą bowiem radość, największą zasługę sprawia czynienie dobra dla bliźnich.

BOLESŁAW NOWICKI
Sekretarz Komisji Oddziałowej
Kół Mł. P. C. K. w Radomsku.

„Żniwo jest wielkie a robotników mało“.

Na prośbę redakcji „Polskiego Czerwonego Krzyża” przesyłam garstkę spostrzeżeń w sprawie organizacji Kół Młodzieży. Sekretarzując w Komisji Oddziałowej, miałem możność częstego obcowania z opiekunami Kół, rozmowy z nimi żywo mnie interesowały i dały mi możność ocenić doniosłość wpływów wychowawczych, wywieranych przez nasze Koła.

Przedewszystkiem należy podkreślić ustosunkowanie się wszelkich warstw społeczeństwa do naszej organizacji. Szerszy ogół społeczeństwa patrzy jeszcze na naszą pracę, jako na zabawę, jakkolwiek rodzice posyłający do szkół swe dzieci, już widzą zbawienne skutki wychowawcze Kół Młodzieży i wyrażają zadowolenie, że dzieci pracują w tym kierunku.

Władze państwowe i komunalne wszelkie poczynania nasze chętnie popierają, a poparliby nas i materjalnie, gdyby posiadali fundusze.

Duchowieństwo katolickie, jako całość zajmuje względem nas stanowisko przychylne.

Władze szkolne (mam na względzie p.p. Inspektorów szkolnych), nietylko są życzliwie do nas usposobione, lecz i w pracach naszych żywy udział biorą, czy to wchodząc w skład Komisji Oddziałowych, czy to podczas wizytacji szkół.

A jakże ustosunkowali się do pracy w organizacji ci, co najbliżej jej stoją, a mianowicie opiekunowie Kół i co oni mówią o znaczeniu wychowawczem organizacji?

Że dla opiekunów Kół praca w organizacji Młodzieży Czerwonokrzyskiej przedstawia wielki wysiłek, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przekonać się o tem możemy nietylko z otrzymanych sprawozdań, lecz i z postępów jakie P.C.K. robi na terenie Polski i na terenie międzynarodowym.

Na pytanie o wpływach, wywieranych na młodzież przez organizację Kół Młodzieży P.C.K. mogą najtrafniej odpowiedzieć tylko sami opiekunowie Kół.

Chcąc zebrać materjał odpowiedni, zrobiłem w kierunku tym wywiady, pośród nauczycielstwa, znajdującego się w jednym z uzdrowisk, gdzie spędzałem czas wakacyjny. Posłuchajmy więc, co mówią wychowawcy młodzieży.

Jedni mówią, że organizacja Młodzieży Czerwokrzyskiej cieszy się wśród dzieci największem powodzeniem i że młodzież garnie się do niej masowo; drudzy twierdzą, że oni nie rozumieją prowadzenia szkoły bez organizacji Czerwonokrzyskiej, a są i tacy, co o organizacji tej słuchają, jak o żelaznym wilku, gdyż do ich szkolnych zakątków nikt z ideą tą nie dotarł.

A oto głos panny Antoniny Sakówny — nauczycielki szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej w Kielcach — mającej za sobą 18 lat pracy nauczycielskiej. Panna Sakówna nie jest opiekunką Koła, które prowadzi jedna z jej koleżanek; wywiadu więc udziela, nie jako bezpośredni współpracownik Czerwonego Krzyża, a tylko jako świadek tego, co na terenie szkoły zaobserwowała.

Otóż p. Sakówna powiada:

„Każda organizacja, czy to religijna, czy też humanitarna powinna wycisnąć na swych członkach pewne piętno, urobić ich duchowo i przejąć zasadniczą ideą. Któraż organizacja ma szlachetniejsze cele jak P.C.K.? To też racjonalną jest rzeczą, by wciągnąć do niej jak najliczniejsze zastępy młodzieży, i to już w zaraniu życia, jeszcze na ławie szkoły powszechnej. Koła tej organizacji mają bowiem olbrzymie znaczenie dla narodu naszego, wdrażają Młodzież do wielu cnót, a te stają się podwaliną ich charakterów. Przypatrzmy się tej

pracy na terenie szkoły powszechnej i dodatnie jej wyniki chciejmy zaobserwować. W pierwszym rzędzie młodzież organizuje się w Koło, skupia się pod hasłem najpiękniejszej idei pod słońcem t. j. miłości bliźniego. Przy braku zmysłu organizacyjnego u nas Polaków ten pierwszy objaw ma już swoją dodatnią stronę. Po drugie każdy członek Koła składa drobną kwotę — uczy się więc już w wiośnie swego życia swą najdrobniejszą własność poświęcać i obracać na cele szlachetne, a nie osobiste.

Lecz to byłoby za mało! Mali członkowie muszą w tej organizacji nauczyć się o wiele więcej. Poświęcenie się dla drugich powinno przenikać to małe serduszko dziecka - członka, musi się je wyrobić wewnętrznie, odsunąć egoizm tak często zakorzeniony u niezrzeszonej młodzieży, a przez odpowiednią lekturę i pogadanki wyrobić nowego członka spoełczeństwa, zdolnego do poświęcenia mienia i życia dla ojczyzny, posuniętego do heroizmu. Obserwując młodzież widzi się na dnie jej duszy wiele wad — wyrywać te chwasty jest również zadaniem tej organizacji. Pokonywanie namiętności, wyrobienie hartu ducha jest podstawową dewizą tejże organizacji, a więc wyrobienie silnych i prawych charakterów. I zupełnie słusznie, czyż zdolny jest do poświęceń człowiek, idący za podszeptem własnych namiętności i kaprysów?

Lecz to wyrobienie ducha musi być oparte również na silnej podstawie zdolności fizycznych młodzieży. Stąd też w łonie tej organizacji liczne Koła sportowe, które mają na celu wykształcenie sprawności ciała. Młodzież organizuje również liczne wycieczki — te bowiem mają kolosalne znaczenie tak pod względem rozwoju fizycznego jako też duchowego.

Na wycieczkach tych zaprawia się młodzież w sposobie ratownictwa, co jest podstawowym działem pracy Koła P. C. K.

Stwierdzoną jest rzeczą, że w czasie wojny Czerwony Krzyż oddał wszystkim narodom olbrzymie usługi. To też rozwój tej nader humanitarnej instytucji idzie w silnym tempie u wszystkich prawie narodów. Ponieważ zasadniczą dewizą tej organizacji jest miłość bliźniego bez względu na narodowość i religję, i przynależność państwową, więc niektórzy obawiają się, że wychowanie młodzieży zbyt w duchu tej dewizy wyrodzi nastrój pacyfistyczny i uśpi czujność narodową, na wielkie niebezpieczeństwo, które ustawicznie grozi naszemu narodowi. Płonne są te jednak obawy! Kierownicy Kół Mł. P.C.K. zdają sobie doskonale sprawę z geograficznego położenia Polski — a serce przepełnione patrjotyzmem nie pozwoli przemilczeć i nie uświadomić młodzieży w tym kierunku, że zaborczą dłoń, wyciągniętą po nasze rubieże odrzucić musimy — ale dla nieszkodliwego już, okrytego ranami wroga musimy mieć serce ,pełne miłości samarytanina i musimy nieść mu pomoc ofiarnem sercem, widząc w nim swego brata - bliźniego. Młodzież to doskonale rozumie i odczuwa, bo na dnie duszy ludzkiej drzemie tak samo instynkt samozachowawczy, jak poświęcenie, posunięte nieraz do heroizmu. Organizujmy więc najwięcej tych Kół C. K., zaprawiajmy więc młodzież do wzniosłej idei, wyrabiajmy tęgie i dzielne charaktery. Mojem zdaniem praca ta powinna przybrać silniejsze tempo w naszym narodzie, zwłaszcza wobec ciągle grożącego nam niebezpieczeństwa. Należy wciągnąć jak najliczniejsze zastępy młodzieży szkół powszechnych — bo ten wiek dziecięcy wywrze niezatarte piętno na całem życiu człowieka. Niech serduszko małego dzieciaka przejmie gorąca miłość bliźniego, niech drga silnie ta struna gotowa do poświęceń,



Koło Mł. P.C.K. przy szkole pow. w Leśniakach — roztacza opiekę nad ptakami.

bo miłość ta stworzy jednostki, niezaskorupione egoizmem i chęcią używania lecz ofiarne i czułe tak na nędzę ludzką, jak i na rany otrzymane na polu walki. Nienawiść bowiem rodzi występek i zło, a miłość jest tylko tą dźwignią świata, prowadzącą ludzkość ku szczęściu".

Reasumując powyższe, przychodzimy do wniosku, że: 1) jak to było już nieraz stwierdzone przez najpoważniejsze autorytety pedagogiczne organizacja Czerwonego Krzyża Młodzieży ma ogromne wychowawcze znaczenie;

2) że wychowanie młodzieży w duchu ideałów czerwonokrzyskich w czasach powojennych, t. j. wówczas gdy najbardziej panoszy się z jednej strony wyjątkowa nędza, a z drugiej egoizm i materjalizm przyniesie wielkie moralne korzyści dla przyszłego społeczeństwa i niezawodnie przyczyni się do odnowienia oblicza ziemi.

3) że pogłębianie pracy w Kołach Młodzieży Czerwonokrzyskiej i jej dalszy rozwój całkowicie spoczywa w rękach opiekunów Kół.

A więc my, starsze pokolenie, starajmy się otoczyć tę organizację jak najczulszą opieką i róbmy wszystko co jest w naszej mocy, aby pracowników na niwie czerwonokrzyskiej nigdy nie zabrakło — gdyż w samej rzeczy — żniwo jest wielkie, a robotników mało.

JADWIGA RADOWSKA
Opiekunka Koła
im. Anny Roszkowskiej.
Nauczycielka Szkoły Pow. № 166
w Warszawie.

Z pośród wielu organizacyj młodzieży jakie mamy, idea Czerwonego Krzyża jest i będzie zawsze najżywotniejsza i najwznioślejsza, jako oparta na miłości bliźniego.



Koło Mł. P. C. K. przy szkole pow. im. Marji Konopnickiej w Kielcach („Tydzień" 1932).

Ma jeszcze tę wyższość nad innemi organizacjami ,iż jest dostępna wszystkim warstwom młodzieży, bez różnicy płci, wieku i narodowości.

Dalej nie odrywa dziecka od szkoły, domu i rodziny, ale właśnie na tych terenach pracować ono musi ściśle z nimi spojone.

Przytem musimy wziąć pod uwagę, że w organizacji tej każdy członek ma możność wykazania czynem swych dążeń humanitarnych, swej ofiarności i poświęcenia, a nawet często samozaparcia, t.j. właśnie tego, co drzemie w duszy dzieci i młodzieży.

Albowiem idee społeczne, jeśli są zamknięte w dalekich, lub bardziej oderwanych celach, nie są wprost dostępne dla duszy dziecięcej i nie budzą takiego zainteresowania jak np. pomoc czy to materjalną, czy moralna świadczona najbliższemu otoczeniu.

Jeśli nawet będzie to pomoc drobna, to jednak potrafi trwale zachęcić do dalszych czynów.

W pracy swej w Kołach P. C. K. osiągają dzieci całą skalę emocyj społecznych, począwszy od czujnej, miłosiernej obserwacji swego otoczenia, chęci niesienia ulgi, zabiegów i trudów, aby uzyskać potrzebne na to środki ,aż do radości z osiągniętego celu.

Świadczą o tem wymownie liczne sprawozdania z „Gwiazdki" i „Wielkanocy" odczytywane rokrocznie w Komisji Okręgowej P. C .K. przez małoletnich delegatów Kół. Dają one całokształt prac podjętych z takim zmysłem organizacyjnym i poświęceniem, że wykonanie ich posłużyć może jako przykład dla wielu innych organizacyj.

Stanowczo twierdzę, że Organizacja ta, oddziaływując korzystnie na cały ogół młodzieży, daje równocześnie możność poszczególnym jednostkom rozwinięcia wrodzonych poczuć społecznych.

Z mojej 8-mio letniej praktyki jako opiekunki jednego z Kół w Warszawie wynoszę to silne wrażenie, że każde prawie dziecko stara się wcielić ideę P. C. K. w czyn, czy to w życiu szkolnem, czy domowem. Jest uważniejsze, grzeczniejsze, dba o czystość własnej osoby i koleżanek, oraz całej szkoły. Koleżeństwo silniej jest podkreślone i samopomoc lepiej się rozwija.

Niektóre Czerwonokrzyżanki nawet w czasie wakacyj letnich potrafią pracować w tym duchu zupełnie samodzielnie, np. jedna z nich urządziła na wsi przedstawienie, a za zebrane pieniądze kupiła bułki i mleko dla biednych dzieci.

Inna znów opowiadała o pracy w Kole, czytała głośno i uczyła robót codziennie 2 godziny miejscowe dzieci.

Czasy obecne, kiedy każdy ugina się pod ciężarem własnych trosk, tylko pozornie nie sprzyjają rozwojowi uczuć humanitarnych. Przeciwnie więcej niż kiedykolwiek można i trzeba je szczepić.

Niczego też goręcej nie pragnę, jak tylko tego, aby na terenie wszystkich szkół zarówno średnich jak i powszechnych powstały Koła P. C. K. Mł. te silne placówki walki z samolubstwem i zmaterjalizowaniem.



Koło Młodz. P. C. K. przy szkole powszechnej w Olkuszu.

JANINA ZALEWSKA
Naucz. Gimn. H. Rzeszotarskiej
na Pradze № Koła 49.

Będąc od 5 lat opiekunką Koła Mł. P. C. Krzyża Nr. 49 przy Gimnazjum Heleny Rzeszotarskiej, miałam sposobność obserwować wpływ, jaki praca w Kole wywiera na młodzież — i to zarówno z klas wyższych, jak niższych. Z przyjemnością stwierdzić muszę, że jest to wpływ wybitnie dodatni.

Przedewszystkiem Cz. Krzyż oddaje nieocenione usługi pod względem wychowawczym (a przecież na ten czynnik zwracamy dziś w szkole główną uwagę).

Budzi on do życia jedne z najpiękniejszych kwiatów, jaki wyrasta na glebie uczuć ludzkich: miłość i współczucie dla wszelkiej nędzy, dla wszelkiego cierpienia. W myśl naczelnego hasła C. Krzyża „Miłuj bliźniego", idą zastępy młodych bojowników, by osuszać łzy ludzkie i nieść ulgę nieszczęśliwym. Niezapomniane są te chwile nietylko dla dzieci, ale nawet dla nas starszych, gdy wchodzi się do nędznej izby jakiejś biednej rodziny, aby urządzić im gwiazdkę, czy święcone i gdy się widzi radość w oczach obdarzonych, słyszy ich błogosławieństwa.

Dzieci na długo zachowują wrażenie tych chwil w pamięci, żyją niemi, wyzbywają się pod wpływem nich egoizmu, nabywają ducha ofiarności. Chęć służenia bliźniemu pobudza ich inicjatywę. Padają projekty zorganizowania jakiejś imprezy na rzecz biednych, a więc: koncertu, przedstawienia, wieczoru bajek i t. p. Zamiast bezmyślnych rozmów, które tak często słyszało się przedtem podczas pauz, teraz daje się zaobserwować zainteresowanie się sprawami poważnemi, jakaś ożywcza atmosfera napełnia klasę. Następuje wzajemna wymiana myśli, większe zżycie się całej klasy, bo wspólny cel jednoczy wszystkie dziewczynki.

Praca w Kołach Mł. P. C. K. wprowadza też młodzież w krąg zainteresowań narodowych. Członkowie ich prowadzą korespondencję z dziećmi polskiemi na obczyźnie; korespondencja ta nie ogranicza się do przesyłania sobie wzajemnie listów, ale także albumów z widokami naszego kraju, z fotografjami wielkich ludzi, z ilustracją naszych bo-

gactw i t .p. Znów otwiera się pole do szerokiej inicjatywy (szczególnie przy zbiorowem opracowywaniu takiego albumu).

A ileż to radości sprawia każdy otrzymany z zagranicy list lub album czy to od rodaków, czy od cudzoziemców.

Jakże te listy są rozchwytywane przez całą klasę; jak żywe budzą zainteresowanie losy naszych dzieci zagranicą; zadzierzga się nić serdeczna między naszą mołdzieżą, a tamtą w dalekich obcych stronach: czują się wszyscy jakby jedną wielką rodziną. Młodzież nasza poznaje też wtedy lepiej swój kraj, więcej interesuje się jego sprawami, gdyż wie, że odgrywa poniekąd rolę nauczycielki w stosunku do swych rodaków na obczyźnie.

Jeszcze jedno: praca w Kole wyrabia dzieci pod względem praktycznym, uczy je samodzielności. Członkinie Koła same prowadzą zebrania, piszą protokóły, kronikę, prowadzą książkę rachunkową... Dziś, gdy tak wiele mówi się o „metodzie projektów' w nauczaniu, Cz. Krzyż Mł. i pod tym względem oddaje wielkie usługi, bo stwarza właśnie „szkołę pracy", gdzie młodzież, wyrwana z bierności, uczy się samodzielnie pracować z pożytkiem dla siebie i innych.

Dr. K. MITKIEWICZ.

DZIAŁALNOŚĆ HIGJENICZNA MŁODZIEŻY CZERWONEGO KRZYŻA

Wszelkie przepisy i rozporządzenia z dziedziny sanitarno-higjenicznej, wszelkie urządzenia higjeniczno-społeczne nie osiągają naogół celu, o ile społeczeństwo nie jest należycie uświadomione i przygotowane do zrozumienia ich konieczności i pożytku.

Wszędzie jednak przekonano się, że praca w tym kierunku wśród ludzi dojrzałych jest bardzo trudna i niewdzięczna.

Dlatego też tem większą uwagę zwrócić należy na młode pokolenie, na dzieci, bowiem umysł ich niezachwaszczony najlepiej nadaje się do zdrowego posiewu zasad higjeny, które raz nabyte mogą trwać przez całe życie.

Najlepszym terenem dla takiego oddziaływania na młodzież jest szkoła, zwłaszcza szkoła powszechna.

Niestety do niedawna w większości krajów szkoła mało uwagi i czasu poświęcała nauce higjeny. Zresztą była to nauka sucha, teoretyczna, która nie wywierała w umysłach dzieci większego wrażenia. Dziecko bowiem może świetnie znać różne przepisy higjeniczne, nie stosując ich zupełnie w praktyce.

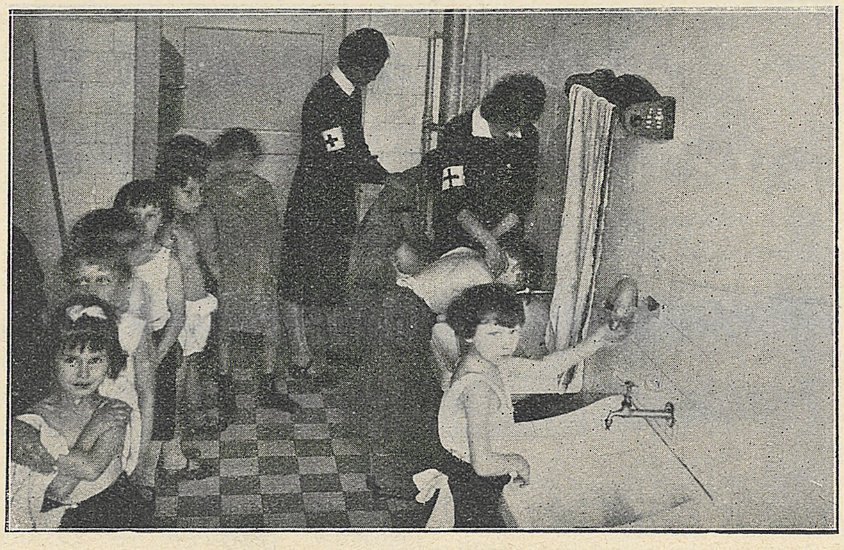
Tymczasem nauka higjeny musi i może dawać dobre wyniki, o ile przez stałe, codzienne powtarzanie tych lub owych zabiegów higjenicznych dziecko wdroży się w ich stosowanie i zupełnie je zautomatyzuje.

Młodzież Czerwonego Krzyża daje nam bodźce, które wprowadzają do nauki higjeny element zabawy, zaciekawienia, wciągając w grę instynkt naśladownictwa, współzawodnictwa, uważając wreszcie zdrowie nie jako cel sam w sobie, ale jeden ze środków do osiągnięcia najwyższego celu — wychowania obywatela. Dziecko słyszy tu stale, że powinno być zdrowe i silne nie dlatego tylko, że to jest konieczny warunek własnego zadowolenia, szczęścia, powodzenia, ale dlatego, że to jest niezbędne dla zdrowia i szczęścia innych, gdyż od ustosunkowania się do spraw higjeny każdego osobnika zależy zdrowie publiczne. Tą drogą wszczepia się w młodzież pojęcie, że będąc zdrową i silną będzie mogła swoje zdrowie i siły użyć na służbę dla społeczeństwa w myśl naczelnego hasła Młodzieży Czerwonego Krzyża: „służę".

Nie jest to jakaś nowa metoda nauczania higjeny, a bodziec, pchnięcie go na drogę zainteresowania wyższego ponad egoistyczne cele osobistej wygody i „pięknych manier".

Jakiemi środkami w Kołach Młodzieży Czerwonego Krzyża przeprowadza się przejście od teorji do praktyki w nauce higjeny?

Jednym z tych środków są znane „gry, konkursy zdrowia", tu i ówdzie zwane „walką o zdrowie". Oparte są one na instynkcie współzawodnictwa: dzieci biorące w nich udział zobowiązują się wykonywać codziennie według możności jak najskrupulatniej ten lub inny przepis higjeniczny; kto go faktycznie wykona, ma prawo krzyżykiem zaznaczyć to na specjalnym druczku w rubryce, odpowiadającej danemu przepisowi i pod odpowiednią datą. Po pewnym zgóry wyznaczonym czasie oblicza się krzyżyki i posiadacz największej ich liczby staje się zwycięzcą tego oryginalnego konkursu. Następnie ogłasza się nowy konkurs o inny przepis, znów notuje się jego wykonywanie, oblicza się znaczki i tak dalej aż do przerobienia w ten sposób wszystkich przepisów, możliwych do wykonania przez daną grupę dzieci. Oczywiście w zależności od wymienionych warunków w rozmaitych krajach mogą być duże różnice w wyborze przepisów higjenicznych.



Mycie brudnych dzieci przez członkinie Koła Nr. 8 przy Szkole Powsz. Nr. 87 w Warszawie.

Przyjęły się jednak powszechnie następujące przepisy codzienne:

1) mycie twarzy, rąk, szyi, uszu;

2) spanie przy otwartem oknie;

3) mycie zębów wieczorem i rano;

4) mycie rąk przed każdem jedzeniem;

5) noszenie i używanie czystej chusteczki;

6) czyszczenie paznokci;

7) zasłanianie ust przy kaszlu i kichaniu;

8) gry i zabawy na powietrzu;

9) prawidłowa postawa przy siedzeniu i staniu;

10) niebranie palców lub innych przedmiotów do ust;

11) ranne wypróżnienie;

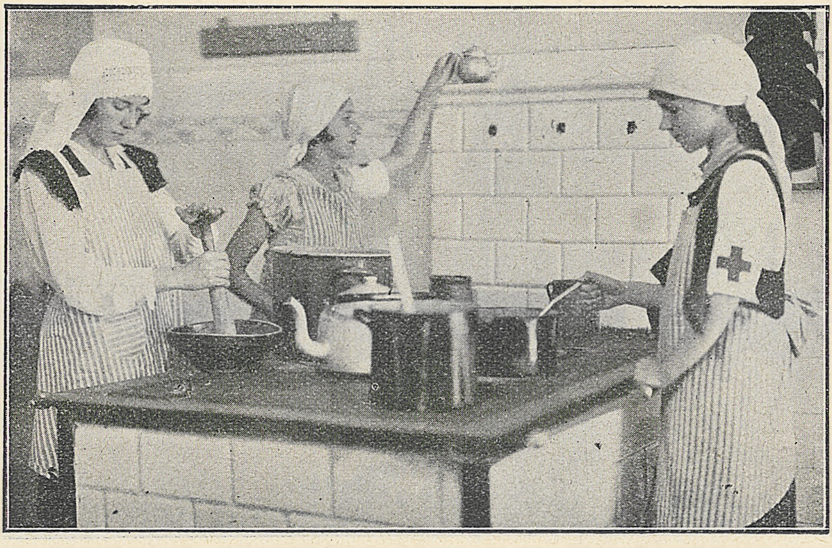
12) nieprzetrzymywanie potrzeb fizjologicznych.

Technika przeprowadzenia konkursu, zainteresowanie i pomoc w nim domu oraz stosunek nauczyciela — są i muszą być różne zależnie od rozmaitych warunków miejscowych.

Wszędzie wyniki tych konkursów są naogół bardzo dobre i zachęcają do jak największego i najszerszego ich rozpowszechniania.

Drugim środkiem, stosowanym przez Młodzież Czerwonego Krzyża w dziale higjenicznym, są t. zw. „kluby", koła, samorządy zdrowia. Młodzież przy pomocy obranego z pośród siebie zarządu organizuje wspólną pracę: przydziela członkom funkcje, zabiega o zaspokojenie potrzeb do tych organizacyj, obawiając się wzrostu swych obowiązków i wynikających stąd różnych zatargów i nieporozumień, stwierdza znaczne ułatwienie pracy wychowawczej z jednoczesnym wzrostem porządku, czystości i karności wśród „klubowców".

Często terenem działalności „klubu zdrowia" bywa nie tylko klasa, szkoła, ale i dom, gdyż z jednej strony wiele punktów regulaminu nieraz odnosi się do pozaszkol-



Młode gosposie czerwonokrzyskie gotują obiad dla dzieci ze szkół powszechnych (dożywianie).

klasy w dziedzinie higjeny, czuwa nad zachowywaniem regulaminu „klubowego".

Naprzykład, jeden z członków kontroluje w ciągu tygodnia czystość rąk pozostałych, drugi pamięta o przewietrzaniu klasy, trzeci czuwa nad czystością klasy, czwarty — nad czystością umywalni, piąty — interesuje się przyczynami nieobecności kolegów w klasie i t. d. Po tygodniu następuje zmiana „funkcjonarjuszów" i w ten sposób wszyscy członkowie mogą i muszą praktycznie zapoznawać się z rozmaitemi przepisami i wyrabiać się pod względem higjenicznym. Dozór nad spełnianiem tych przepisów można z pożytkiem powierzyć starszej młodzieży.

Wielu lekarzy szkolnych i nauczycieli, którzy z początku niechętnie odnosili się nej pory dnia, z drugiej domownicy zaczynają interesować się tą akcją i wciągają się do niej.

Kluby, koła inicjują urządzenia terenów do gier i zabaw, natrysków, śniadań gorących w szkole, kolonij i półkolonij. Fundusze uzyskane ze swoich skromnych składek, lub z rozmaitych imprez w ten sposób kładą kamień węgielny pod fundusze społeczne, dla realizowania śmiałych zamierzeń i pomysłów w tym względzie.

Wogóle można powiedzieć bez przesady, że młodzież Czerwonego Krzyża ze swem hasłem, z zasadami, na których się opiera jej działalność we wszystkich działach, osiąga znakomite rezultaty nawet w zapadłych kątach globu, w najmniejszem

nieraz osiedlu lub w najskromniejszej szkółce.

Jak się u nas przedstawia Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża po blisko dwunastoletniem jej istnieniu?

Pod względem ilościowym — więcej, niż skromnie.

Pod względem jakościowym dział higjeny nawet w Kołach, w których jest wprowadzony pozostawia wiele do życzenia: konkursy dają słabe wyniki, dzieci albo zapisują nieścisłe, zmyślone dane, albo zniechęcają się; dyżurni swoje funkcje spełniają bez zapału, w końcu zrażają się tem, że nie mają posłuchu wśród kolegów, Koło często nie ujawnia żadnej inicjatywy w dążeniu do poprawy warunków higjenicznych, wreszcie opiekun Koła — nauczyciel, po bardzo krótkich próbach ożywienia go zaniedbuje dział higjeny w szkole.

Nie mając zamiaru zbyt szczegółowo rozpatrywać wszystkich przyczyn tego niezadowalającego stanu rzeczy, wymienię najważniejsze:

1) niedocenianie przez ogół nauczycieli, kierowników, inspektorów szkolnych, a nawet lekarzy — wysokiej wartości ideowej tej organizacji oraz wybitnej jej wartości praktycznej w stosunku do wychowywania higjenicznego młodzieży;

2) małe lub żadne przygotowanie ogółu nauczycielstwa do pracy w tej organizacji, zwłaszcza w dziale higjenicznym.

Środki zaradcze, mojem zdaniem, byłyby następujące:

1) wobec ogromnej roli, jaką odgrywa obecnie w szkole wychowanie młodzieży, zwłaszcza wychowanie państwowo-obywatelskie, należy na wszystkich kursach, konferencjach nauczycielskich, we wszystkich programach szkolnych wyraźnie podkreślać doniosłe znaczenie Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w dziedzinie propagandy higjeny;

2) rozwinąć energiczną akcję propagandową w organizacjach i ogniskach nauczycielskich, a także wśród lekarzy na rzecz tworzenia Kół Młodzieży; jednocześnie za pomocą kursów instruktorskich w Komisjach Okręgowych stworzyć kadry instruktorów z pośród nauczycieli, którzy mogliby każdy w swoim powiecie uświadamiać i pouczać kolegów, przystępujących do zakładania Kół, a nad istniejącemi Kołami roztaczać opiekę i nadzór;

3) poddać dokładnemu i wszechstronnemu przejrzeniu istniejące instrukcje i regulaminy Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, które nie są przystosowane do dzisiejszych metod wychowawczych. Np. należałoby zmienić nazwę „konkursu zdrowia“ na jakąś bardziej odpowiadającą istocie tych oryginalnych zawodów; w instrukcji dla prowadzącego konkursy należy zaznaczyć, że konkurs można zaczynać od jednego najłatwiejszego przepisu higjenicznego, co do którego niema wątpliwości, że może być przez dużą większość uczestników spełniony; dalej przy wyborze tego lub owego przepisu musi być brane pod uwagę środowisko, wiek; wreszcie każdy konkurs nie może trwać zbyt długo, bo trzeba liczyć się z naszym przysłowiowym ogniem słomianym.

Nie są to wszystkie środki zaradcze, które trzebaby zastosować aby zwiększyć wyniki działalności Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża wogóle, a w dziedzinie higjeny w szczególności. Jest ich prawdopodobnie znacznie więcej.

W każdym razie rola tych Kół jest bardzo poważna i należy dążyć do tego, by i u nas oceniano ją tak, jak to ma miejsce w innych krajach: w Austrji, naprzykład, gdzie co czwarte dziecko szkolne należy do organizacji czerwonokrzyskiej, dr. Viola twierdzi, że tem nie można się zadawalniać, gdyż całe nadchodzące pokolenie musi być przesiąknięte ideą Młodzieży Czerwonego Krzyża. W Belgji wyższy urzędnik Ministerjum Nauki i Sztuki, p. Paeuw wyraża myśl, że nauczyciele, którzy zapoznają się z metodami i techniką wychowania higjenicznego, przeniosą ten dorobek na teren wychowania ogólnego, gdzie mogą stworzyć cuda.

KORESPONDENCJA MIĘDZYSZKOLNA

Korespondencja międzyszkolna Kół Młodzieży P. C. K. powstała bezpośrednio po Wielkiej Wojnie, kiedy dzieci amerykańskie nadesłały do Europy dary przeznaczone dla dziatwy krajów najbardziej dotkniętych przez wojnę. Hojnie obdarzone dzieci podziękowały dzieciom amerykańskim. W ten sposób pierwsza nić przyjaźni została zadzierzgnięta. Kierownicy Czerwonego Krzyża Młodzieży powzięli wówczas myśl rozwinięcia stałej korespondencji pomiędzy dziatwą różnych krajów.

Młodzież odrazu polubiła korespondencję międzyszkolną i poczęła ją uprawiać z prawdziwym zapałem. Obecnie młode pokolenie 50 państw koresponduje stale pomiędzy sobą. Korespondencja odbywa się zbiorowo — czyli że prowadzą ją nie pojedyńcze jednostki, lecz Koła Młodzieży Czerwonokrzyskiej, w szkołach powszechnych i średnich.



Polskie albumy wysyłane zagranicę.

Urozmaicone i bardzo różnorodne co do objętości i co do treści albumy stanowią główną podstawę korespondencji międzyszkolnej. Albumy zawierają widokówki, rysunki, fotografje, wzory robót ręcznych, szczegóły dotyczące życia i warunków szkoły wysyłającej album, historji i obyczajów danego kraju, wzmianki o wybitnych obywatelach i t. d. Album zawiera uprzejmy list adresowany do Koła, dla którego album jest przeznaczony.

Oczywiście artystyczna skala albumów nie da się ująć w ściśle określone ramy, zależy ona od poziomu szkoły, od wyobraźni dzieci, od wykazywanych przez nich zdolności i upodobań. Niektóre albumy są prześliczne i bardzo pomysłowo ułożone. Posiadają one istotną wartość kształcącą, zarówno dla tych, którzy je otrzymują, jak dla tych, co je układają. Żaden podręcznik nie posiada tej żywej bezpośredniej nuty i nie daje takiego wrażenia bliskiej styczności z obycmi krajami. Ciekamy, dobrze ułożony album nadesłany przez Koło Młodzieży C. K. z Australji, Brazylji, ze Sjamu, z Wysp Hawajskich, z Kalifornji, z Alaski, przedsta-



Lalka hiszpańska.

wia bardzo cenny dokument pedagogiczny i jest bardzo pomocnym przy wykładach o geografji.

Prócz albumów dzieci przesyłają sobie wzajemnie lalki w strojach narodowych, roboty ręczne i rozmaite drobne przedmioty, wykonywane przez Koła.

Wymiana lalek ma wielkie powodzenie, w Komisji Gł. P. C.K. podziwialiśmy prześliczne lalki w bogatych ubiorach, nadesłane z Japonji, z Hiszpanji i t. d. Nasze krakowianki i górale wysyłane zagranicę niczem nie ustępują najpiękniejszym egzotycznym okazom i doznają wielkiego powodzenia zagranicą. To samo da się powiedzieć o polskich albumach, zazwyczaj bardzo urozmaiconych i zasługujących na wyróżnienie. Oprócz korespondencji międzykrajowej Koła Młodzieży P. C. K. uprawiają również korespondencję międzyszkolną na terenie Polski, przesyłając sobie nawzajem listy i albumy.

W chwilach wielkich kataklizmów żywiołowych korespondencja międzyszkolna występuje pod nową postacią — młodzież czerwonokrzyska pragnie wykazać swą sympatję i nieść pomoc ofiarom klęski, dzieci wysyłają dla poszkodowanych przeróżne dary i zebrane przez się sumy pieniężne i piszą listy pełne współczucia, świadczące, że pomimo swego młodego wieku należycie rozumieją niedolę swych rówieśników. Zacytujemy list, pisany przez Koło Młodzieży w Siedlcach (Szkoła powszechna im. Kościuszki) do Koła Młodzieży w Alsdorf koło Akwizgranu (Nadrenja), po strasznym wybuchu w kopalniach:

— „Drodzy koledzy, członkowie Czerwonego Krzyża Młodzieży. Wiadomość o strasznem nie-



Polski góral.

szczęściu, które dotknęło górników niemieckich dotarła do nas i nie możemy się oprzeć życzeniu przesłania wam wyrazów naszego głębokiego współczucia. Posiadamy rodziców, których bardzo kochamy i pojmujemy waszą rozpacz, z powodu straty waszych ukochanych. Chcielibyśmy was pocieszyć mówiąc, że rodzice wasi zginęli jako ofiary obowiązku i że możecie być dumni z tego powodu. Ponieważ nie możemy złożyć kwiatów na grobach waszych drogich rodziców, przesyłamy na pocztówkach kwiaty o naszych barwach narodowych".

Dzieci Sjamskie, pisząc do dzieci estońskich znajdują to zabawne porównanie:

Gamleby — miasteczka odległego o 22 km. od majątku mego męża — zwróciła się do mnie z prośbą, bym zechciała przetłumaczyć na język polski list, adresowany do Czerwonego Krzyża Młodzieży w szkole powiatowej w Wierzchowie.

Urodzona w Szwecji z rodziców polaków, jestem polką całą duszą, choć kraj tylko raz przed wojną i raz po wojnie miałam możność widzieć. Z zapałem uprawiałam i uprawiam razem z moją siostrą, propagandę na rzecz Polski. Ale żadna inicjatywa propagandowa nie może być lepsza i pożyteczniejsza dla kraju, niż właśnie ta, podjęta przez młodzież szkolną.



Widok w Gamleby.

— „Mieszkając pod zwrotnikiem, jesteśmy ciemno-bronzowi, jak czekolada, wówczas gdy wy, mieszkańcy północy, jesteście biali, jak śmietanka. Ale czekolada doskonale się łączy ze śmietanką — to samo da się zastosować w naszej międzynarodowej przyjaźni".

Na zakończenie podajemy treść listu baronowej Armfeldt, polki, zamieszkałej w Szwecji. List znajdował się w albumie korespondencji międzyszkolnej, sporządzonym przez młodych członków Szwedzkiego Czerwonego Krzyża Młodzieży, dla Koła Młodzieży P. C. K. przy szkole powszechnej w Wierzchowie:

— „Niemała to była dla mnie radość, gdy przewodniczący Czerwonego Krzyża Młodzieży w

I dlatego z serca ślę tak kierownictwu, jak i młodzieży Czerwonego Krzyża ze szkoły powszechnej w Wierzchowie, najgorętsze podziękowania za żywotność okazaną na terenie międzynarodowym.

Życząc jaknajlepszego powodzenia pracom Czerwonego Krzyża Młodzieży, łączę wyrazy szczerego uznania i gorącej sympatji.

Szczęść Wam Boże.

Józefa baronowa Armfeldt".

Polskie Koła Młodzieży korespondują ze 25 krajami. W roku 1931 młodzież P.C.K. wysłała zagranicę 284 albumy i 11 lalek w strojach ludowych. Polskie Koła otrzymały wzamian od Kół zagranicznych 242 albumy i 14 lalek.

Z. W.

JAK TWORZYĆ KOŁA MŁODZIEŻY P.C.K.

Poza regulaminem Kół Młodzieży P. C. K., który obejmuje formalną stronę zakładania ich i prowadzenia — pragniemy na zasadzie długoletniego doświadczenia udzielić osobom, które pragną zająć się czynnie tą społeczno - wychowawczą placówką, kilka praktycznych wskazówek w jaki sposób należy do tej pracy przystąpić.



Koło Mł. P.C.K. przy gimn. Bł. Kingi w Kielcach — na wozie propagandowym podczas „Tygodnia".

Wydaje nam się to wskazane, niejednokrotnie bowiem spotykaliśmy się z pytaniami w tym względzie, nawet ze strony Nauczycieli, którzy z własnej inicjatywy pragnęli Koło M. P. C. K. w swojej szkole założyć i propagować tę organizację w innych szkołach.

Oczywiście najbardziej pożądane jest, aby każdy Okręg P. C. K. miał instruktora, który zajmowałby się wyłącznie tworzeniem Kół w Oddziałach. O ile jednak sądzić można, nie prędko to nastąpi, ze względu na duży koszt z tem połączony.

Każdy Oddział w myśl § 20 Statutu P. C. K. ma nietylko kompetencję, lecz obowiązek tworzenia na swoim terenie Kół Młodzieży P. C. K. W celu przeprowadzenia tej organizacji Zarząd Oddziału deleguje jednego ze swych członków który zajmie się sprawą zakładania Kół w szkołach średnich i powszechnych w siedzibie Oddziału, a potem na terenie powiatu.

Przedewszystkiem należy zainteresować kierownika szkoły, dostarczyć mu materjału propagandowego i sprawozdawczego, by mógł zorjentować się w wychowawczej doniosłości organizacji Kół M. P. C. K. Gdy pozyskamy jego zezwolenie na założenie Koła, prosimy Kierownika o wskazanie z pośród Nauczycielstwa osoby, która zechciałaby zostać opiekunem Koła, odbywamy z nią konferencję, wykazując, że rola opiekuna Koła nie jest zbytnio uciążliwa i że nie absorbuje wiele czasu, gdyż chodzi tu jedynie o ogólny kierunek a nie o pracę wykonawczą.

Zarząd Koła stanowi sama młodzież, a praca w Kole polega na daniu młodzieży jaknajwiększej samodzielności. Opiekun Koła jest raczej doradcą i obserwatorem pracy dzieci. Na zasadzie swych spostrzeżeń zwraca uwagę na błędy, wyrabia w młodzieży zmysł organizacyjny, czasem podsunie zręcznie jakąś inicjatywę, w ten sposób, by młodzież zawsze miała przekonanie, że inicjatywa od niej samej wyszła. Każdy ideowy nauczyciel odrazu zrozumie, że w roli opiekuna staje się przyjacielem dzieci. Ułatwi mu to jego pedagogiczne zadania, a zarazem da mu wiele zadowolenia, gdy jego Koło osiągnie nietylko dobre wyniki własnej pracy, lecz duże korzyści moralne.

Wybór dzieci, które mają zostać członkami Koła należy pozostawić opiekunowi, który również najlepiej się zorjentować może, które z pośród nich mogą być wybrane do Zarządu Koła.

Na zebraniu organizacyjnem Koła Mł. P. C. K. delegat Zarządu Oddziału powinien być obecny i wygłosić pogadankę. Odpowiednia jej treść jest niemal decydująca o przyszłym poziomie pracy Koła. Przemówienie to musi zawierać pierwiastek żywego uczucia, by wzbudzić w dzieciach nietylko zainteresowanie, lecz zapał do pracy. Dzieci polskie mają serca wrażliwe na niedolę. Przedstawienie im, że samodzielnie mogą nieraz osłodzić ją i przynieść pomoc — odrazu obudzi w nich strunę uczu-



Koło Mł. P.C.K. przy szkole pow. im. Konopnickiej w Kielcach zrobiło 3000 róż i ubrało niemi samochód propagandowy na „Tydzień" P. C. K.

ciową i dobrą wolę, a w ślad za tem — chęć do czynu. Dalej — opisanie czem jest korespondencja międzyszkolna i międzykrajowa, ukazanie im perspektywy, że przez nią mogą uzyskać przyjaźń młodzieży krajów dalekich, ledwo znanych z geografji— gdzie również istnieją Koła czerwonokrzyskie — jest zwykle przyjęte z entuzjazmem. Wreszcie trzeba odrazu pobudzić w dzieciach ambicję narodową, dając obraz jak owocnie pracują Koła w innych krajach (Komisja Główna chętnie dostarczy materjałów) i uświadomić je, że polska młodzież winna mieć nieustannie w pamięci, iż sprawozdania z pracy polskich Kół czerwonokrzyskich są przesyłane zagranicę — więc praca Koła musi być owocna i stać na wysokim poziomie.

Co do metod prowadzenia Koła — trudno jest ująć je w ścisle ramy. Każdy zamiłowany pedagog odrazu zorjentuje się, jakie działy pracy najlepiej odpowiadają danemu środowisku dzieci i jakiemi drogami osiągnąć najlepsze wyniki pracy Koła.

A teraz jeszcze parę uwag ogólnej natury. Organizowanie Kół w szkołach napotyka czasem na przeszkody ze strony kierowników — lecz nie trzeba się tem zrażać. Wszystko zależy od racjonalnego przedstawienia sprawy. Tak np. o ile wysunięty jest argument, że zbyt wiele organizacyj istnieje na terenie szkoły, więc założenie Koła P. C. K. już nie jest pożądane — można z łatwością obalić zupełnie słusznym wnioskiem, że Koła Młodzieży mają tak obszerny teren działalności ,iż prawie wszystkie organizacje mogą w nim istnieć, jako sekcje. Tak jest ze sportem, z instytucją „przyjaciół zwierząt", (ten dział pracy w zagranicznych szkołach istnieje jako sekcja Kół C. K.), z organizacją, która u nas jest dość rozpowszechnioną „miłośników ogrodnictwa", „godziwych rozrywek" i t. p. Wszystko to, co jest z korzyścią moralną czy fizyczną młodzieży — mieści się w rozległym i pięknym, bo opartym na szczytnych ideałach, programie pracy Kół czerwonokrzyskich młodzieży. Jeżeli w szkole istnieje samorząd szkolny, który ma raczej zastosowanie w klasach wyższych — Koło Młodzieży Czerwonego Krzyża może być utworzone w klasach niższych, lub stać się sekcją samorządu.

Niesłusznie też twierdzą niektórzy, że organizacja Kół Młodzieży P. C. K. wpływa ujemnie na naukę. Doświadczenie stwierdza wprost przeciwne wyniki Jednym z warunków należenia do Koła jest właśnie pilność w naukach i dobre sprawowanie. Były w warszawskich szkołach fakty, że kierownictwo szkół powszechnych zwracało się do Komisji Oddziałowej z prośbą o stworzenie Koła M. P. C. K. jako wypróbowanej metody umoralnienia dzieci i wyrobienia w nich obowiązkowości. I rezultaty okazały się b. dodatnie. Jeżeli opiekun Koła zauważy, że dziecko zaniedbuje się w nauce, lub, że się źle sprawuje, ma prawo zawiesić je w czynności członka Koła aż do czasu poprawy, lub nawet całkowicie z Koła wykluczyć.

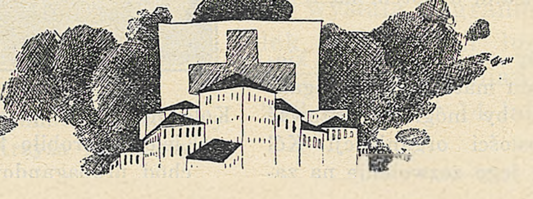


Koło Mł. P. C. K. w Wyrzysku.
Zabawa podczas „Tygodnia".

Dewizą organizacji Kół Młodzieży P. C. K. jest: „Dobry członek Koła — to dobry i solidny uczeń". W tym też duchu organizacja wychowuje swych członków.

Bogate wyniki pracy, jakiemi mogą poszczycić się Koła Mł. P. C. K., zadowolenie Opiekunów i wychowawców i wielkie korzyści moralne jakie zyskuje młodzież — powinny przekonać społeczeństwo, a szczególniej Nauczycielstwo, że zwłaszcza w obecnych czasach najlepszym środkiem do zwalczania zła w zarodku w młodych duszach — jest wszczepienie w młodzież szczytnych haseł miłości bliźniego i skierowanie jej na drogę szlachetnych czynów w Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża.

Anna Roszkowska.



STARSI I MŁODSI

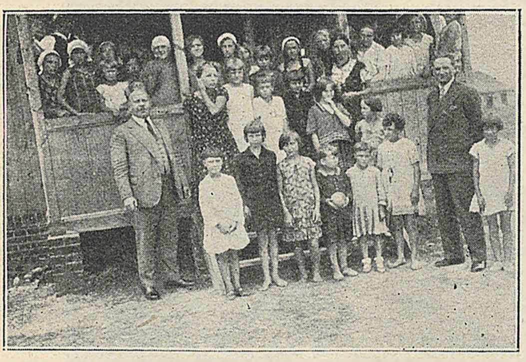
Młodzież akademicka z pod znaku Polskiego Czerwonego Krzyża stanowi jeszcze grupkę niewielką, słabo zorganizowaną, toruje sobie dopiero drogę w realizowaniu programu, jaki Kołom Akademickim P. C. K. nakreśla regulamin, przyjęty i uchwalony przez Komitet Główny P. C. K. Dlatego pisać o wynikach pracy Kół Akademickich, które się w niektórych Okręgach dopiero zorganizowały byłoby przedwczesne.

Wspomnieć tu tylko należy o pracy młodzieży wyższych uczelni na terenie Warszawy, która pierwsza urzeczywistniła myśl tworzenia takich Kół i wykazać się może naprawdę pięknemi rezultatami pracy.

W niniejszym artykuliku ograniczymy się tylko do podkreślenia wartości, jaką osiągnąć mogą Koła Młodzieży P. C. K. przez stałą współpracę z młodzieżą akademicką, która się zrzeszy pod znak Czerwonego Krzyża.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić jeden fakt, na który, jak sądzę, mało osób z Czerwonego Krzyża „dorosłego" zwraca uwagę.

Otóż przeważająca liczba członków Polskiego Czerwonego Krzyża rekrutuje się z pośród sfer inteligencji, a więc: lekarzy, nauczycielstwa, urzędników, prawników i t. d.



Dr. Zakliński Dyrektor Nacz. P. C. K. i Dr. Tadeusz Dzierzkowski z Ligi Cz. Krzyży zwiedzają kolonję letnią Kół Mł. P. C. K. w Niutkowie.

A przecież młodzież akademicka — to w przyszłości lekarze, prawnicy, urzędnicy, nauczyciele...

Dobrze rzucony posiew myśli czerwonokrzyskiej, wśród studentów — to gwarancja na przyszłość, że szeregi członków P. C. K. znacznie się powiększą.

A gdy mówimy o Kołach Młodzieży? Gdyby do Kół akademickich P. C. K. należało wielu studentów z wydziałów humanistycznych, to niewątpliwie nie byłoby w przyszłości szkół średnich a nawet powszechnych, gdzieby nie istniało chociaż jedno Koło Młodzieży P. C. K.

Student - humanista, przyszły pedagog, doskonale rozumiejący ideologję Czerwonego Krzyża i Kół Młodzieży, umiejący organizować pracę czerwonokrzyską i odpowiednio przeszkolony w Kole Akademickim P. C. K. będzie naprawdę cenną siłą, zarówno teraz, kiedy jeszcze studjuje, jak i potem, gdy zajmie stanowisko nauczyciela w szkole.

Ale poco sięgać w tak odległą kilkuletnią przyszłość.

Wystarczy przyjrzenie się pracy, jaką spełniają Koła Młodzieży P. C. K., aby przekonać się, że w każdej dziedzinie współpraca młodzieży z akademikami wyda rezultaty, jakich dziś trudno nawet przewidzieć.

Nie mówiąc już o higjenie i pomocy młodych medyków, zwróćmy uwagę na taką np. korespondencję międzyszkolną. Każdy album, wysłany przez naszą młodzież do młodzieży czerwonokrzyskiej innych krajów zawiera szereg jakby działów, w układaniu których współpracować z młodzieżą może student przyrodnik, historyk, polonista, prawnik i społecznik, zaprawiony do pracy społecznej w akademickich organizacjach samopomocnych.

W akcji zaś humanitarnej naszych Kół, a zwłaszcza w aktualnej obecnie organizacji pomocy dla dzieci bezrobotnych, student-społecznik również wiele może dopo-

móc. Czy to w przeprowadzeniu zbiórek odzieży, czy organizowaniu dożywiania, czy w prowadzeniu świetlic dla dziatwy studentka czy student P. C. K. nieocenioną poprostu może nieść pomoc naszym Kołom.

Po stwierdzeniu bezwzględnej korzyści, jaka wypływa ze wzajemnej współpracy Kół Akademickich P. C. K. z naszemi Kołami Młodzieży, nasuwa się pytanie, jak tę współpracę przeprowadzić należy na grunt realny, praktyczny.

Słuszny bowiem postawić można zarzut, że Koła Młodzieży P. C. K. są już organizacją o wieloletnim doświadczeniu i ustalonym programie, podczas gdy młodzież akademicka na gruncie Czerwonego Krzyża poszukuje dopiero właściwych prac dla swej działalności, a zatem już zgóry przewidywać można pewne niedociągnięcia.

Najwłaściwszą, według mego zdania działalnością świeżo powstałych Kół Akademickich P. C. K. byłaby akcja t. z. instruktorska, t. j. powierzanie poszczególnym członkiniom i członkom akademikom opieki nad jednym, czy kilku Kołami Młodzieży w danym mieście.

Jeżeli zważymy, że czapka akademika chętnie jest widziana na terenie szkolnym i budzi rodzaj szacunku ze strony młodszych uczniów — marzących przecież o barwach akademickich — to niewątpliwie ocenimy znaczenie takiej pracy instruktorskiej.

Rozwinąć ją można, zależnie od lokalnych warunków, w różnych kierunkach.

Na zakończenie podkreślę jeszcze, że międzynarodowe czynniki Czerwonego Krzyża, a zwłaszcza Liga przywiązują wielkie znaczenie do organizowania Kół Akademickich Czerwonego Krzyża, interesują się przejawami działalności tych Kół, które już istnieją, co dowodzi, że powyższe uwagi mają swoje praktyczne i realne znaczenie.

Jerzy Karbowski.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Współpraca wojska z Polskim Czerwonym Krzyżem. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VIII wydało zalecenie do podległych sobie jednostek i formacyj wojskowych w sprawie popierania celów i zadań Polskiego Czerwonego Krzyża, bądź to w formie stałego kontaktu i współpracy z miejscowemi Oddziałami P.C.K., bądź też przez zapisywanie się na członków tej Instytucji. Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII gen. bryg. S. Pasławski podkreślił w swojem zaleceniu, że każdy żołnierz polski ma



Pobyt Dr. René Sand w Katowicach. Wyjazd dzieci na kolonje letnie. (Czerwiec 1932).



Pobyt Dr. René Sand w Katowicach. (Czerwiec 1932). Pokazy drużyn ratowniczych.

podwójny obowiązek względem P.C.K.: jako obywatel państwa i jako wojskowy. Polski Czerwony Krzyż bowiem, jest wielką organizacją, wykazującą z jednej strony ogromny program organizowania ratownictwa ludności cywilnej na wypadek klęsk żywiołowych i wojny, z drugiej zaś prace P. C. K. związane są z pracami sanitarnej służby zdrowia. Wogóle P.C.K. niesie skuteczną pomoc w każdej dziedzinie ludzkiej niedoli i cierpienia, wszyscy zatem, którzy wpłacając 3 złote rocznie, zostają członkami rzeczywistemi Polskiego Czerwonego Krzyża, przyczyniają się do rozwoju prac tej Instytucji. Okólnik podkreśla w końcu, by naczelni lekarze garnizonów pozostawali w stałym kontakcie i współpracy z miejscowemi Oddziałami P.C.K.

Pobyt dr. René Sand w Katowicach.

Na początku czerwca r. b. przybył do Katowic w drodze z Paryża do Warszawy dr. René Sand, radca techniczny i dyrektor Sekcji Hygieny Ligi Czerw. Krzyży. Dr. René Sand był gościem Okręgu Śląskiego PCK. i jako wybitny znawca pracy społecznej, wykazał wielkie zainteresowanie całokształtem pracy, prowadzonej przez Okręg. Dostojny gość przyglądał się pokazowi drużyn P.C.K. w ratowaniu zatrutych gazami, następnie zwiedził sierociniec im. dra. A. Mielęckiego w Katowicach, poradnie przeciwgruźlicze i przeciwweneryczne Czerwonego Krzyża, gabinet rentgenowski i laboratorjum P.C.K., internat Domu Macierzystego Sióstr PCK., oraz stacje ratownicze w Świętochłowicach, Szarleju, Siemianowicach, Królewskiej Hucie i Hajdukach Wielkich. Dr. René Sand był również obecny przy wyjeździe dzieci śląskich na kolonje letnie.

Zakończenie kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K. w Brodnicy.

Na początku czerwca r.b. 26 słuchaczek ukończyło kursa dla sióstr pogotowia sanitarnego, zorganizowanego przez Oddział P.C.K. w Brodnicy. Na uroczyste zakończenie kursu i rozdanie świadectw przybyli członkowie Zarządu Okręgu Pomorskiego, 8 słuchaczek zdało egzaminy z odznaczeniem.



Zakończenie kursu dla Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. w Brodnicy.

Zakończenie II kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K. Okręgu Wielkopolskiego.

W drugiej połowie czerwca r.b. odbyło się zakończenie II-go 6-cio miesięcznego kursu pielęgniar-

skiego dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K. Podczas uroczystości rozdania świadectwa absolwentkom kursu, przemawiali w serdecznych słowach do zebranych słuchaczek, przedstawicieli władz oraz przebiegu wykładów. W imieniu słuchaczek dziękowały p.p. Rybicka i Lożanka, zaznaczając, iż wszystkie absolwentki kursu poczuwają się do współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem i do



II sześciomiesięczny kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. Okr. Wielkopolskiego.

zaproszonych gości, przewodniczący sekcji sióstr p. woj. S. Moskalewski, kierownik kursu p. p.k. doc. T. Kucharski, następnie instruktorka kursu S. Ziembińska przedstawiła szczegółowe sprawozdanie z obowiązku szerzenia idei Czerwonego Krzyża, oraz przyjmują na siebie zobowiązanie stawiania się na każde wezwanie Polskiego Czerwonego Krzyża.



Uroczystość wręczania świadectw słuchaczkom XI i XII kursu Sióstr pogotowia sanitarnego Oddziału Warszawskiego P. C. K.

Wręczenie świadectw słuchaczkom XI i XII kursu sióstr pogotowia sanitarnego Oddziału Warszawskiego P.C.K.

Dnia 20 czerwca rb. przy licznym współudziale przedstawicieli Zarządu Gł. PCK., wojska, pp. wykładowców i innych zaproszonych gości, odbyła się w I-szym Szpitalu Okręgowym im. Marszałka J. Piłsudskiego uroczystość wręczenia świadectw słuchaczkom XI i XII kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego Oddziału Warszawskiego P.C.K. 94 słuchaczki otrzymały świadectwa i odznaki sióstr pogotowia sanitarnego. Pozostałe 16 słuchaczek otrzymają świadectwa po ukończeniu praktyki, której z powodu zajęć zawodowych nie mogły odbyć.



Uczestniczki i wykładowcy VII kursu Sióstr Pogotowia Sanitarnego P.C.K. w Białymstoku

Zakończenie kursu dla sióstr Pogotowia sanitarnego P.C.K. w Białymstoku.

Zarząd Oddziału Białostockiego P.C.K. zorganizował w jesieni roku ub. VII-my 6-ciomiesięczny kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P.C.K. Na powyższe kursa uczęszczało 66 słuchaczek. W maju r.b. 44 słuchaczki zdały egzamin i otrzymały świadectwa.

Kurs dla podinstruktorów - komendantów drużyn ratowniczych w Siedlcach.

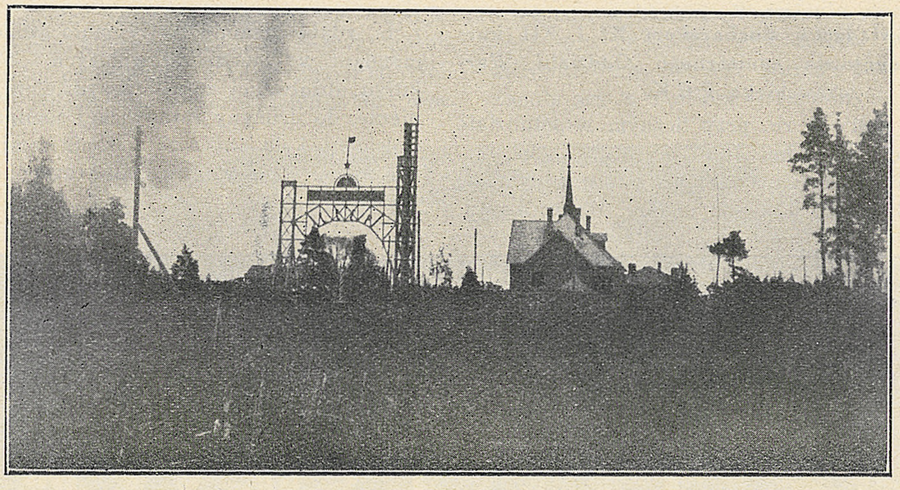
W lutym r. b. Okręg - Oddział Podlaski P.C.K., zorganizował w Siedlcach dla uczni II kursu seminarjum nauczycielskiego, kurs dla podinstruktorów komendantów drużyn ratowniczych P.C.K. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu, uczęszczało na nie 28 słuchaczy. Kurs zakończył się 21 maja r. b., zdało egzamin i otrzymało świadectwa 21 komendantów drużyn ratowniczych. Po ukończeniu kursu absolwenci zostali przydzieleni, jako uzupełnienie, do drużyny ratowniczej seminarjum nauczycielskiego i do czasu ukończenia seminarjum stanowić będą wzorową drużynę ratowniczą, corocznie dopełnianą.

Zakończenie kursu dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P.C.K. w Brześciu n/Bugiem (Okręg Poleski).

W czasie od 20 czerwca do 29 czerwca 32 r. odbył się w Brześciu n/Bugiem kurs podinstruktorów drużyn ratowniczych P.C.K. Wykłady prowadził p. por. Roman Peszkowski, instruktor główny P.C.K. Absolwenci odbyli ćwiczenia praktyczne oraz byli obecni przy zabiegach lekarskich w szpitalu wojskowym O.K. IX, zawdzięczając uprzejmości Komendanta Szpitala.



Kurs dla podinstruktorów - komendantów drużyn ratowniczych w Siedlcach.



Brama w Kołosowie na granicy Polsko - Sowieckiej.

Wymiana więźniów politycznych polsko - rosyjskich.

Dnia 15 września r. b. odbyła się na punkcie granicznym polsko - rosyjskim w Kołosowie wymiana więźniów politycznych pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i Z.S.R.R. Władze państwowe powierzyły Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi akcję przyjęcia więźniów, fundusze na ten cel zostały przyznane przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Przedstawiciele P.C.K. w osobach p. Anny Paszkowskiej, Sekretarza Generalnego i p. Marji Bortnowskiej, Kierowniczki Wydziału Informacyjno - Wywiadowczego wyjechały do Baranowicz aby wziąć udział w zorganizowaniu przyjęcia.

Podajemy poniżej wyciąg ze sprawozdania p. M. Bortnowskiej:

„Dnia 15.IX rano wraz z przedstawicielkami Oddziału P.C.K. w Baranowiczach wyjechałam za otrzymaną przepustkę do Kołosowa (punkt graniczny), gdzie w strażnicy K.O.P. miał być przygotowany pierwszy posiłek dla więźniów. Wszystkie produkty wiozłyśmy ze sobą. Dzięki uprzejmości majora Bezeka, Dowódcy Baonu K.O.P.'u w Stołpcach, w Kołosowie zastałyśmy przygotowaną salę i otrzymałyśmy wszelką potrzebną pomoc (wodę gorącą na herbatę, przegotowanie mleka, naczynia i t. d.). Oprócz posiłku dla powracających Polaków byłyśmy gotowe do wydania śniadań wyjeżdżającym do Rosji komunistom, którzy jednak z naszej propozycji nie skorzystali, ponieważ byli zaopatrzeni na drogę przez p. Sempołowską.

Około godziny 2-ej pani Pieszkowa, Delegatka P.C.K. w Rosji Sowieckiej, przewiozła bezpośrednio pociągiem przez granicę do Stołpców rodziny więźniów, które przebywały w Rosji i otrzymały pozwolenie powrotu do Polski; w niektórych wypadkach więźniowie od kilku lat nie mieli styczności ze swemi najbliższymi.

O godz. 5-tej p. poł. oczekiwaliśmy na więźniów przed strażnicą w Kołosowie, wracało 40 osób, wśród nich 18 księży. Niezmiernie wzruszającą była chwila gdy więźniowie przechodzili w głębokiem milczeniu pas graniczny, kobiety kroczyły naprzód, księża i mężczyźni szli za nimi; jednocześnie 40 komunistów przechodziło w kierunku odwrotnym na terytorjum sowieckie. Gdy już Polacy stanęli na ziemi Ojczystej, otoczyli ich przedstawiciele władz i P.C.K. i wszyscy przeszli razem do strażnicy, gdzie był przygotowany posiłek w postaci herbaty, mleka, tartinek, biszkoptów i t. p. Na przywitanie orkiestra K.O.P.'u odegrała hymn narodowy. Wielu wśród powracających rzewnie płakało, nie mogąc zapanować nad wzruszeniem, gdy po tylu trudach i niebezpieczeństwach zawinęli nareszcie do portu. Była to chwila bardzo podniosła, o której nie zapomną wszyscy obecni".

P. Bortnowska doręczyła przyjezdnym listy od ich rodzin, następnie wszyscy wyjechali specjalnym pociągiem do Stołpców, gdzie na stacji oczekiwali przedstawiciele organizacyj społecznych i rodziny więźniów przywiezione z Rosji jak również osoby przybyłe z głębi Polski na ich przywitanie. Podano obiad na dworcu kolejowym, zasiadło do stołu 120 osób, podczas obiadu wygłosili przemówienia: przedstawiciele władz państwowych, Nuncjusza papieskiego, K.O.P.'u, Polskiego Czerwonego Krzyża, Stow. byłych obrońców Kresów Wschodnich, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i t. p. W odpowiedzi przemawiali ks. Skalski i ks. Fedorowicz, podnosząc z wdzięcznością pomoc jaką otrzymali od władz państwowych i od Polskiego Czerwonego Krzyża, dziękując za serdeczne przyjęcie i prosząc o pomoc dla tych, którzy zostali w Z.S.R.R.

Noc spędzili więźniowie w wagonach I-szej i II kl., gdzie dla każdego było miejsce sypialne, dopiero nazajutrz rano nastąpił wyjazd do Baranowicz. Na dworcu w Baranowiczach zebrały się tłumy publicz-

ności, po powitaniu przez miejscowego starostę, przez przedstawicieli P.C.K. i przez Biskupa Bukrabę, wszyscy więźniowie i ich rodziny zostali przewiezieni do łaźni, gdzie po kąpieli otrzymali czystą bieliznę ofiarowaną przez P.C.K., potrzebującym przedstawicielki Komitetu wydawały również ubrania. Następnie więźniowie zostali przewiezieni na przygotowane dla nich kwatery, gdzie otrzymali śniadanie i gdzie już mieli pozostać na czas kwarantanny i załatwienia formalności dowodowych, mających potrwać około 10 dni.



Grupa więźniów przybyłych z Rosji
wraz z rodzinami oraz przedstawiciele władz.

W kilka dni po powrocie do Polski byli więźniowie umieścili w prasie pismo dziękczynne, które poniżej przytaczamy:

„Stanąwszy przed kilku dniami na terenie Państwa Polskiego, my, niżej podpisani kapłani i wszyscy byli więźniowie, przybyli z Rosji sowieckiej, otrzymaliśmy tyle dowodów serca oraz życzliwego współczucia, że, nie mając możności w inny sposób, przynajmniej za pośrednictwem prasy oświadczamy najserdeczniejszą wdzięczność, bez żadnego wyjątku, wszystkim tym, którzy swojemi staraniami, osobistym udziałem, ofiarnością, pamięcią wreszcie, przyczynili się do okazania nam swej pomocy.

W szczególniejszy sposób dziękujemy Panu Prezesowi Wilhelmowi Kulikowskiemu, całemu Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, w osobach: pp. Anny Paszkowskiej, Marji Bortnowskiej, Katarzyny Pieszkowej, najdostojniejszemu Ks. Nuncjuszowi, księżom biskupom Adolfowi Szelążkowi i Kazimierzowi Bukrabie, oraz wszystkim kapłanom, przybyłym na nasze spotkanie, wszystkim przedstawicielom wojska i Korpusu Ochrony Pogranicza, Związkowi Pracy Ob. Kobiet, Stowarzyszeniu b. Obrońców Kresów Wschodnich, wszystkim przybyłym na nasze spotkanie w Kołosowie, Stołpcach i Baranowiczach.

Wzorowo i serdecznie zorganizowana przez Baranowicki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża opieka nad nami wzbudziła w nas podziw i zachwyt i pozostanie na długo w naszej pamięci.

Jeszcze raz przeto wyrażamy najserdeczniejszą wdzięczność, płynącą z naszych do głębi wzruszonych polskich serc".

Prof. T. Skalski, Ks. N. Naskręcki, Ks. Świderski, Ks. A. Skalski, Ks. F. Andruszewcz, Ks. B. Sawicki, Ks. D. Nowicki, Ks. Jóźwik, Ks. F. Bujalski, Ks. B. Stysło, Ks. M. Sokołowski, Ks. T. Prokopowicz, Ks. Z. Zych, Ks. W. Kryweńczyk, Ks. J. Federowicz, Ks. D. Iwanowski, Ks. F. Płocki, Ks. St. Przyrembel, S. Borowski, S. Jaworski, K. Marcoń, W. Żyłowski, E. Żyłowski, T. Marcinkowski, W. Elbert, A. Maleszkiewicz, M. Cwirbut, J. Granicki, Z. Żyłowski, Z. Święcicki, R. Turkiewicz, J. Piotr, Dr. J. Szałacki, K. Nowicka, M. Rogozińska, J. Bergmanowa, A. Nowicka, K. Goławańczukowa, P. Goławańczuk.

KOŁA MŁODZIEŻY CZERWON. KRZYŻA ZAGRANICĄ

Według statystyk prowadzonych przez Sekretarjat Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu, na zasadzie sprawozdań nadsyłanych przez poszczególne organizacje czerwonokrzyskie, Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża liczyły w roku 1931 około 12 i pół miljona członków, należących do 49 narodowych Czerwonych Krzyży. W 35 krajach Koła Młodzieży wydają własne miesięczniki, o bardzo urozmaiconej treści.

Ilość członków Kół Młodzieży w poszczególnych państwach:

Europa — Anglja 14.500, Austrja — 140.000, Albanja — 1.200, Belgja — 55.000, Bułgarja — 75.885, Czechosłowacja — 466.839, Danja — 1.769, Estonja — 13.587, Francja — 20.000, Grecja — 200.000, Gdańsk — 500, Hiszpanja — 18.000, Italja — 1.680.000, Jugosławja — 283.577, Litwa — 2.237, Łotwa — 25.000, Niemcy — 10.000, Norwegja — 11.500, Polska — 80.000, Portugalja — 669, Rumunja — 28.000, Szwajcarja (Genewa) — 1.900, Szwecja — 7.000, Węgry — 117.000.

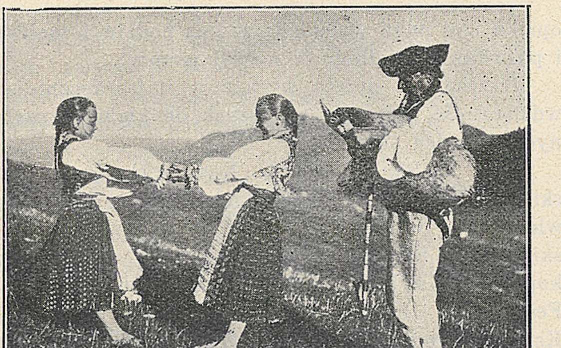
Ameryka-Łacińska: Argentyna — 41.500, Brazylja — 10.000, Chili — 18.295, Columbja —, Costarica —, Cuba —, (brak ścisłych danych), Equador — 1.020, Guatemala —, Meksyk —, Salvador —, Uruguay, Venezuela — (brak ścisłych danych), Panama — 800, Paraguay — 13.430.

Ameryka Północna: Kanada — 236.394, Stany Zjednoczone — 7.340.435.

Azja: Chiny — 10.734, Indje (Pundżab) — 55.000, Japonja — 1.488.221, Sjam — 30.243, Wyspy Filipińskie — (Koła Młodzieży zaliczają się do Amer. Czerw. Krzyża).

Australja — 94.438, Nowa Zelandja — 3.600

Afryka — Związek Południowo-Afrykański — Transvaal 17.458.



„Tańce przy kobzie".
Urywek z filmu Czechosłowackiego C. K. o zabawach młodzieży.

Podajemy poniżej streszczony przegląd działalności Kół Młodzieży w Krajach słowiańskich

W Czechosłowacji Koła Mł. C. K. pięknie obchodziły dziesiątą rocznicę swego istnienia. W tym dniu cała młodzież starała się postępować w myśl zasad Czerwonego Krzyża: wszyscy byli starannie ubrani i umyci ,szkoły czyste i ozdobione. Biedni uczniowie otrzymali ciepłą strawę i odzież, k ażdy członek Kół Młodzieży C. K. musiał złożyć dowód że spełnił conajmniej jeden dobry uczynek w ciągu tego dnia.

W dziedzinie propagandy czeski Czerwony Krzyż Młodzieży wydał dla swych członków „Zasady Zdrowia".

Prócz tego wyprodukowano film o motywach folkolorystycznych z życia dzieci czechosłowackich.

W **Jugosławji** działalność Kół Mł. Cz. Krzyża polega na szerokiej akcji propagandy czystości i higjeny, przez urządzanie w szkołach umywalek i natrysków, oraz instalowania apteczek. Koła organizują odżywianie biednych dzieci w ilości około 2 tysięcy w 400 kantynach i zakładają place gier, pracują też bardzo wydatnie na zagonkach.

W ciągu roku szkolnego 1930/31 Koła uzyskały i wydatkowały na swoje cele poważną sumę ok. 1 miljona dynarów.

W Bułgarji Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża istnieją od 1921 r., licząc w obecnej chwili 75.000 członków. środki finansowe czerpią przeważnie ze składek członkowskich zamożniejszej młodzieży i ze sprzedaży pisemka „Czerwony Krzyż Młodzieży". Otrzymują niewielkie subsydja rządowe i zasiłki od Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Budżet Bułgarskich Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża nie przekracza 500 tysięcy lewów.

Jednostką organizacyjną Kół Mł. C. K. jak w innych krajach jest Koło szkolne, którego pracą kieruje Zarząd wybrany z pośród młodzieży. Każde Koło posiada własną kasę.

Działalność Kół polega na okazywaniu wydatnej pomocy niezamożnym kolegom, zakładaniu licznych kolonji i obozów letnich oraz szerokiej propagandzie higjeny. Korespondencja międzyszkolna obejmuje 17 krajów.

Z uznaniem należy podkreślić, że Bułgarskie Koła Mł. Cz. Krzyża podejmują akcję o szerokim zakresie, tak np. pomoc w budowie gmachów publicznych; w celu zwalczania malarji jedno z Kół prowincjonalnych samodzielnie wykonało osuszenie błot w pobliżu wioski i obsadziło drogi drzewami. Bardzo też wydatną akcję ratowniczą pełniły tamtejsze Koła czerwonokrzyskie podczas trzęsienia ziemi. Dały wtedy dowód wielkiego wysiłku mającego swe źródło w spontanicznem uczuciu miłości bliźniego.

Dział Urzędowy Zarządu Głównego P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 3326
W sprawie szkolenia i zatrudnienia sióstr P.C.K.

Warszawa, dn. 14.VI 1932 r.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przesyłając do wiadomości odpis zarządzenia ze strony M. S. Wojsk. Dep. Zdrowia, w sprawie okresowego przeszkolenia sióstr pogotowia sanit P. C. K., prosimy o zorganizowanie we własnym zakresie 2-tygodniowych praktyk szpitalnych dla tych sióstr, ujętych w ewidencję w okresie od czerwca do października r. b. (wł.) w porozumieniu z PP. Szefami Sanitarnymi O. K., z Komendantem Szpitala Szkolnego C. W. S. w Warszawie (Ujazdowskim) oraz ewent. w porozumieniu z pp. Naczelnymi Lekarzami szpitali cywilnych i szpitali P.C.K. Proponujemy zorganizować to przeszkolenie przedewszystkiem w siedzibach Zarządów Okręgowych P.C.K. dla Sióstr Pogot. Sanit., zamieszkałych na miejscu, oraz ewent. w większych ośrodkach np. w siedzibach Zarządów Oddziałów, o ile warunki miejscowe pod względem zapewnienia praktyki do tego się nadają, a to stosownie do uznania Zarządów Okręgowych i Oddziałów we wzajemnem porozumieniu. Na przeszkolenie okresowe (w myśl wytycznych w broszurze „Organizacja i szkolenie sióstr pogot. sanit. P. C. K." str. 16) należy wezwać w r. b. przedewszystkiem siostry, które ukończyły kursa pogot sanit. w r. 1929 czyli 3 lata temu oraz te siostry z dawniejszych kursów, które takiego przeszkolenia 2-tyg. okresowego dotychczas jeszcze nie przeszły.

Siostry pogot. sanit. wzywane na przeszkolenie w razie większej ich liczby, można dzielić na mniejsze grupy, niezbyt liczne, stosownie do porozumienia z władzami szpitalnemi i wzywać te grupy kolejno na praktykę.

Zarząd Główny P.C.K. liczy na to, że Zarządy Okręgowe potrafią przekonać instytucję, zatrudniające siostry pogot sanit. (biura, urzędy, fabryki i t. p.) o doniosłości tych 2-tygodniowych praktyk w imię potrzeb państwowych i społecznych bez potrącania ich poborów i bez wliczenia czasu praktyki do przysługujących im urlopów wypoczynkowych. Byłoby bardzo pożądanem, ażeby również te siostry pogot. sanit., które pracują w zakładach sanitarnych cywilnych (szpitalach, przychodniach i t. p.) poddane zostały przeszkoleniu w szpitalu wojskowym, o ile taki jest na miejscu, celem zaznajomienia się ze współczesnym tokiem pracy pielęgniarskiej w zakładach sanit. wojskowych, co jest ważnem w razie powołania tych sióstr do służby czynnej na wypadek nagłych potrzeb krajowych.

Fartuchy powinny praktykantki posiadać własne, wzgl. Zarządy Okręgowe powinny ich ewent. im wypożyczyć.

Po skończonym okresie przeszkolenia wszystkich grup ss. pogot. sanit. w r. b. prosimy o imienny wykaz przeszkolonych w tamtejszym Okręgu, z wymienieniem szpitali, w których odbyły praktykę, w celu przedstawienia wyników do M. S. Wojsk. D. Zdrowia. Odbycie praktyki powinno być odnotowane na wykazach ewidencyjnych ss. pog. sanit.

SCHEMAT SPRAWOZDANIA

L.p.	Rok ukończenia kursu	Nazwisko i imię	Nr. karty ewid.	Adres praktykantki	Zajęcie obecne	Miejsce praktyki (szpital i jaki?)

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
DEPARTAMENT ZDROWIA
L. 9470/32
Tel. wewn. 174.

Warszawa, dnia 1/VI. 1932 r.

W związku z koniecznością przeszkolenia szpitalnego sióstr P. C. K. pogotowia sanitarnego komendanci szpitali wojskowych przyjmować będą na praktykę szpitalną siostry pogotowia sanitarnego P. C. K. w czasie od czerwca do października r. b.

W powyższej sprawie Zarządy Okręgów P. C. K. porozumiewać się będą z Szefami Sanitarnemi O. K. względnie z Komendantem Szpitala Szkolnego C. W. San.

Szef Depart. Zdrowia
w z. (—) Dr. Gorczycki, płk.

Otrzymują:
Kmdt. Centr. Wyszk. San.
Szef. Sanit. O. K. I—X.
Delegat Rządowy do spraw P.C.K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. dz. 3488.
Składki członków rzeczywistych
P. C. K.

Warszawa, dn. 16.VI. 1932 r.

OKÓLNIK 4.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów P. C. K.

W wykonaniu uchwały Komitetu Głównego Pol. Czerw. Krzyża z dn. 28.V.32 r. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że składka roczna członka rzeczywistego P.C.K. wynosi, zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dn. 28.IV.28 r. Zł. 3.— (słownie trzy złote), co winno być ściśle przestrzegane.

Pobieranie wyższych opłat rocznych, tytułem składek członków rzeczywistych jest niedopuszczalne.

Wszelkie nadpłaty ponad powyżej ustaloną wysokość składki członka rzeczywistego w wysokości zł. 3.— rocznie mogą być uważane jako ofiary i t. p. Nadpłaty te mogą być dobrowolne i od nich nie może być uzależnione przyjęcie na członka Pol. Czerw. Krzyża.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
L. dz. 3510.
W sprawie dzieła prof. Lustiga.

Warszawa, dn. 16.VI 1932 r.

Do
JWP.
w.......................

Mam zaszczyt zawiadomić, że Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpił do wydawnictwa tłumaczenia dzieła prof. senatora dr. Aleksandra Lustiga p. t. „Fizjopatologja i terapja zatruć chemicznemi środkami bojowemi", wydanego w r. 1932. Dzieło to w tłumaczeniu ppłk. dr. Stanisława Przychockiego z Wojsk. Inst. Przeciwgazowego stanowi dzisiaj jedyną pracę, która zawiera najnowsze zdobycze z dziedziny patologji i terapji zatruć gazami bojowemi, usystematyzowane i podane w sposób zwięzły, jasny i przystępny. Na szczególne wyróżnienie zasługują rozdziały: patologja ogólna zatruć, leczenie uszkodzonych środkami duszącemi i parzącemi oraz następowe i późne schorzenia po uszkodzeniu. Również rozdziały o ratownictwie zatruć tlenkiem węgla, opis aparatów ratowniczych, rozdział o taktyce broni chemicznej oraz o statystyce strat poniesionych przez strony walczące w czasie wojny światowej — w bardzo jasny i przystępny sposób umożliwia czytelnikowi zapoznanie się z temi, tak żywotnemi zagadnieniami.

Bardzo liczne przypiski tłumacza wprowadzają do dzieła najnowsze zdobycze doświadczalne, najnowsze poglądy w dziedzinie patologji i ratownictwa zatruć gazami. Dzieło w ten sposób ujęte będzie jedynym dotychczas w Polsce podręcznikiem, który będzie zawierać przystępną, a zarazem wyczerpującą całość zatruć gazowych i ich lecznictwo w dobie obecnej. Praca ta, w myśl istniejących zaleceń, winna się znaleźć w ręku każdego lekarza na stanowisku administratora lub higjenisty, a również każdy klinicysta i lekarz praktyk, znajdzie w niem wiele wiadomości i wskazówek z tej dziedziny medycyny, posiadającej dzisiaj tak doniosłe znaczenie.

Pozwalam sobie prosić przeto JWP. o skuteczne propagowanie i zalecanie nabywania omawianego dzieła, które na zasadzie uzyskanych opinji wybitnych rzeczoznawców uważane jest za bardzo ważny czynnik przygotowania organizacji ratownictwa i leczenia uszkodzeń chemicznych. Dzieło

to ukaże się w najbliższych tygodniach i będzie w sprzedaży za cenę zł. 12.—. Ze względu na szczupłą ilość nakładu, prosimy o wcześniejsze zamawianie tegoż dzieła. Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Zarząd Gł. P. C. K. Warszawa, ul. Smolna 6, wpłacając równocześnie na konto Zarządu Gł. P. C. K., w P.K.O. Nr. 10.540 sumę zł. 12.—, poczem dzieło zostanie wysłane pod podanym adresem, bez zaliczenia kosztów przesyłki.

Prosimy uprzejmie o podanie niniejszego do wiadomości zainteresowanych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 3686.

Warszawa, dn. 23.VI 1932 r.

W sprawie akcji prasowej w związku z uchwalonych podatkiem na rzecz P. C. K. od opłat widowiskowych.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.
w.......................

PISMO OKÓLNE.

W związku z przyznaniem Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi dodatkowych opłat od widowisk, w opinji publicznej przejawiać się zaczynają niewłaściwe, a zarazem szkodliwe dla P.C.K. opinje na temat powyższego dodatku, które w konkretnych wypadkach przybierają formę zmniejszania się ofiarności publicznej na rzecz P.C.K. Polski Czerwony Krzyż w obronie swych interesów przeciwdziałać musi tym objawom z całą stanowczością. Jednym ze sposobów organizowania tej obrony jest prasa, jako wyraz opinji społecznej i dlatego należy odpowiednio urobić pisma miesjcowe. Zarząd Główny opracował komunikat, o treści podanej w załączeniu, który przesłał ajencjom i dziennikom warszawskim. Pożądanem jest, dla skuteczności akcji prasowej, aby wszystkie Okręgi i Oddziały ze swej strony również rozesłały analogiczne komunikaty i uzyskały dla nich łamy prasy miejscowej.

Niezależnie od tego, Zarząd Gł. dołączył do przesłanego prasie warszawskiej komunikatu, ostatnie drukowane sprawozdanie P.C.K. za r. 1931. Powołując się na okólnik nasz Nr. 3499 z dn. 16 b. m. Zarząd Główny raz jeszcze apeluje do Okręgów i Oddziałów, by nabywały rzeczone sprawozdanie, które stanowi cenny argument żywotności P. C. K., daje obraz całokształtu zadań naszej Instytucji, a przeto jest doskonałym materjałem dla akcji propagandowo-prasowej.

Z treścią powyższego pisma prosimy zaznajomić wszystkie Zarządy Oddziałów na terenie Okręgu.

NA MARGINESIE UCHWALONEGO DODATKU OD BILETÓW WIDOWISKOWYCH NA RZECZ POL. CZERW. KRZYŻA.

Na zasadzie Ustawy z dn. 28 stycznia r. b. i Rozporządzenia Wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 4 maja r. b. wszelkie przedsiębiorstwa widowiskowo-rozrywkowe, a więc kina, teatry, wyścigi konne i t. p. pobierają od publiczności dodatkowe opłaty od biletów widowiskowych na rzecz P.C.K. Wysokość tych opłat, pobieranych już od 1 czerwca r. b. wynosi dla biletów od 50 gr. do 99 gr. — 5 gr. i od 1 zł. wzwyż 10 gr. Osiągnięte z tego tytułu sumy, wpłacane do Kas Komunalnych przez odnośnych przedsiębiorców i kierowników imprez wpływają następnie do P. K. O. na konto Polskiego Czerwonego Krzyża Nr. 5600. Zgodnie z nakreślonym przez właściwe czynniki planem, Polski Czerwony Krzyż sumy z opłat widowiskowych obracać ma w pierwszym rzędzie na specjalne cele pogotowia sanitarnego, uruchamianego na wypadek klęsk żywiołowych i wojny, kiedy potrzeby społeczno-państwowe wzrastają w niezwykłym tempie. Ustawowe przyznanie P. C. K. opłat od widowisk, zastępuje skreślone z obecnego budżetu subsydja, corocznie przyznawane, na które w przyszłości Polski Czerwony Krzyż liczyć już nie może. Jeśli uwzględnimy teraz, że P. C. K. w wykonaniu statutem przewidzianej pracy społeczno-państwowej, organizowaniu ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej, tworzeniu drużyn ratowniczych, pogotowia drogowego, punktów sanitarno-odżywczych, środków transportowych sanitarnych, zakładaniu Kół Młodzieży P.C.K. i t. p. — przyjął na siebie bardzo poważne zadania, to niewątpliwie ocenimy, że zmniejszenie się liczby członków Stowarzyszenia natychmiast wywrze wpływ ujemny na powyższych działach pracy Pol. Czerw. Krzyża. Niezależnie od tego, Polski Czerwony Krzyż prowadzi 111 instytucji, rozsianych po całym kraju, jak: szpitale, sanatorja, ambulatorja, przychodnie i t. p., rozwija akcję humanitarną, m. in. pomoc bezrobotnym, kolumny przeciwjaglicze i t. p. Gdy ofiarność społeczna zmaleje, byt tych instytucji będzie podważony. Zrozumiałą zatem jest rzeczą, że wobec tak olbrzymich potrzeb P. C. K., opłaty widowiskowe, przeznaczone zresztą na specjalne cele pogotowia sanitarnego, nie mogą w żadnym wypadku zwolnić społeczeństwa od współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem, zarówno w sensie powiększania szeregów jego członków, jak i ofiarności publicznej. Zwłaszcza w chwili obecnej, całe społeczeństwo, w zrozumieniu własnych potrzeb, winno jaknajbardziej czynnie współdziałać z tą wielką organizacją, której siła i powaga polegać będzie na jaknajwiększej ilości czynnych i ofiarnych członków Stowarzyszenia.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 4431.
W sprawie umundurowania drużyn rat. P. C. K.

Warszawa, dn. 10.VIII 32 r.

OKÓLNIK Nr. 5.

Do
Zarządów Okręgów i Oddziałów Pol. Cz. Krzyża.

W ślad za pismami okólnemi Zarządu Gł. P.C.K. L. 8940 z dnia 5.XII 1930 r., 27.I. 1931 r i 18.IV 1931 r., Zarząd Gł. P.C.K. podaje do wiadomości, że celem usunięcia napotykanych dotychczas trudności przy nabywaniu umundurowania dla drużyn ratowniczych, a w szczególności dystynkcji (ceratowe patki na kołnierze, emblematy na rękawy, litery P.C.K. i cyfry na naramienniki), zawarł ramową umowę z fabryką „Widzewska Manufaktura" w Łodzi na wykonywanie umundurowań z materjału drelichowego „Ankony" koloru khaki, odcień zielonkawy, po cenie zł. 22.50, loco Łódź wagon.

Umundurowania wykonywane będą przez Widzewską Manufakturę w Łodzi na zamówienia Okręgów i Oddziałów ściśle wg. zatwierdzonego przez Komitet Gł. P.C.K. wzoru, wraz z dystynkcjami, w terminie 14-dniowym od daty zgłoszenia zamówienia, oraz po wpłaceniu zaliczki na P. K. O., konto Nr. 61879, w wysokości 10% wartości zamówienia.

Przy zgłaszaniu zamówień należy podawać dokładne wymiary w centymetrach poszczególnych umundurowań, a w szczególności obwód piersi.

Zamówienia prosimy kierować bezpośrednio do Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Śródmieska 13, podając jednocześnie w odpisie do wiadomości Zarządu P.C.K., w celu przeprowadzenia ewent. kontroli wykonania.

Komplet umundurowania składa się z:

1) bluzy drelichowej z naszywanemi 4 kieszeniami, patkami ceratowemi na kołnierzu i takimże emblematem na lewym rękawie (patki i emblemat z godłem P. C. K.), na obu naramiennikach litery P. C. K. i Nr. ewid. Okręgu od 1 — 15;
2) spodni drelichowych długich, spinanych na bokach, z kieszeniami wszywanemi z przodu;
3) furażerki drelichowej bez orzełka;
4) spinaczy do spodni, zapinanych na dwa guziki z białego metalu.

Guziki przy bluzie i spinaczach z białego metalu, z wytłoczonym krzyżem na płaszczyźnie guzika.

Materjał drelichowy „Ankona" jest trwały i nadaje się bardzo na letnie umundurowania.

Nadmieniam, że przedstawione były przez Widzewską Manufakturę wzory umundurowań z innych materjałów, w gorszych gatunkach, jak „Boston" i „Hel", stanowiących różnicę w cenie od zł. 1.50 do 4 zł. taniej na komplecie umundurowania. Zarząd Gł. jednak wzorów tych nie przyjął do zalecania ze względu na ich znacznie niższą jakość.

Podając o tem Okręgom i Oddziałom P. C. K. do wiadomości i wykorzystania, mamy na względzie, aby pełne komplety wykonane były jednolicie wraz z dystynkcjami, a także niską cenę oraz terminowe wykonywanie zamówień.

Umundurowanie, wyekwipowanie i wyszkolenie drużyn ratowniczych P.C.K. staje się koniecznem i znajdzie swoje uzasadnienie w oddzielnem piśmie, dotyczącem pogotowia sanitarnego, które podamy dodatkowo.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.